

DZIEŃ BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dziś 10 str.
numer liczy

Redaktor przyjmuje
codziennie od godz. 10-12 w poł.
Rekopisów Redakcja nie zwraca

Redaktor naczelny i Wydawca: Dr. Adam Brzeg

Konto czekowe P. K. O. Nr. 161.91;

Cena numeru
w Bydgoszczy
i na prowincji gr20

Redakcja i Administracja: Mostowa 6, Teł. 22-18

Teł. Redakcji i Administracji 22-18

Oddziały: Gdańsk, Stadtgraben 6, telefon 212-24 — Gdynia ul. 10 lutego tel. 15-44 — Grudziądz, Staro-Rynkowe 5, tel. 462

Rok II. Bydgoszcz, piątek 2 października 1931 Nr. 226

Skąd płyną godzinowe pieniądze na wraź robotę niemieckich zdrajców

Rewelacyjny artykuł o szpiegostwie i prowokacjach niemieckich w Polsce

(o) Warszawa, 1. 10. (Tel. wł.) W swoim czasie tygodnik niemiecki „Deutscher Volksbote“, wychodzący w Łodzi, ZDEMASKOWAŁ ROBOTĘ EMISARZUSZY RZĄDU NIEMIECKIEGO W POLSCE, wytaczając przeciw niektórym niemieckim działaczom w Polsce nietylko zarzut pobierania subwencji z niemieckich źródeł urzędowych, lecz przytaczając także nazwisko niejakiego Schönbeka z Bydgoszczy, który z ramienia Berlina rozdzielał stałe pensje nauczycielom gimnazjum niemieckiego w Łodzi.

Obecnie inne pismo niemieckie, wychodzące w Rybniku, a więc nie na terenie Kongresówki, „Katholische Volkszeitung“, w num. 146-tym zamieszcza ciekawy artykuł pod nagłówkiem: „Geld zur Grenzrevision“, w którym pisze dosłownie:

„Wiadomo powszechnie, że z Niemiec płyną do Polski większe sumy pieniężne. Piłch niemiecki Karol Möller w swoim sprawozdaniu prasowym wylicza, że w r. 1930 zebrano więcej niż 30 milionów marek niem. na popieranie Niemców za granicą.

W broszurze pod tyt. „Ruch za rewizją granic niemieckich“ przedstawia tą działalność jako mającą na celu rewizję granic Rzeszy. Pieniądże wydaje się NIE NA CELE KULTURALNE, LECZ NA CELE POLITYCZNE, a kto je przyjmuje, musi działać według wskazówek tych, którzy je dają i wysługiwać się im starannie.

W Bydgoszczy niejaki Kindermann stwierdził publicznie w ulotkach i na zgromadzeniach, że, na wybory do sejmu w r. 1928 niemieccy hakatyści z Ameryki podobno przysłali 100 TYSIĘCY DOLARÓW, których sposób wydania kontrolował rewizor niemiecki z Berlina Treut. Udało się skontrolować tylko ćwierć tej sumy. Co się stało z resztą pieniędzy, niewiadomo.

Pisarz Möller wywodzi dalej, że sumę 2.400.000 MK. NIEM., PRZEWIDZIANĄ W BUDŻECIE NIEMIECKIEGO MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH ZUŻYWANO NA POPIE.

Lotniczki polskie rozwijają swe skrzydła do lotu

Kraków, 1. 10. (PAT). Wczoraj o godz. 11,50 wystartowały z lotniska w Krakowie lotniczki polskie, biorące udział w pierwszym polskim rajdzie, udając się do Katowic, skąd w dniu jutrzejszym tj. 1 października nastąpi właściwy start do lotu.

„Dar Pomorza“ wyrusza w pierwszą podróż na dalekie wody

Jak już donosiliśmy „Dar Pomorza“ wyrusza w sobotę o godz. 9 rano w pierwszą większą podróż przez cały Atlantyk do Brazylii i wysp Antylskich. „Dar Pomorza“ zatrzyma się m. i. w Lizbonie i Santa Cruz, a na wyspach antylskich zatrzyma się na dłuższy 6-tygodniowy postój, celem odbycia ćwiczeń. W drodze powrotnej „Dar Pomorza“ zatrzyma się na wyspach Azorskich. Powrót „Dar Pomorza“ do Gdyni nastąpi w połowie marca przyszłego roku.

RANIE NIEMIECKIEJ SŁUŻBY INFORMACYJNEJ W POLSCE i że z tych funduszy finansowana jest prasa niemiecka w Polsce.

Pismo niemieckie kończąc swoje wywody, pisze:

„Tak płyną pieniądze przeznaczone na rozbijanie granic Polski. A gdy ten brudny pieniążek przestaje płynąć, to przy-

wódcy potrafią w czas schronić się zagranicę, zostawiając podjudzaną mniejszość na łasce losu. W Niemczech bowiem jest miejsce tylko dla przywódców, a nie dla otumanionych. Kto po upływie paktu genewskiego po r. 1937 chce pozostać w Polsce i żyć w spokoju, musi już dzisiaj mieć odwagę publicznie wyrzec się Volksbundu“.

Marszałek Piłsudski wyjeżdża do Egiptu?

(o) Warszawa, 1. 10. (tel. wł.) Z obowiązku dziennikarskiego notujemy następującą wiadomość, jaka się pojawiła we wczorajszej prasie wieczornej.

Według pogłoski tej w kołach zbliżonych do rządu opowiadają, iż rozeszła się wiadomość, że Marszałek

Piłsudski udaje się, podobnie jak w poprzednich latach jesienia, na dłuższy wypoczynek kuracyjny na południe. Według tych pogłosek MARSZAŁEK ZAMIERZA UDAĆ SIĘ DO EGIPTU. Kiedy wyjazd nastąpi, nie wiadomo.

Zagadkowe wykolejenie się między-narodowego kurjera pod Częstochową

Częstochowa, 1. 10. (PAT). Maszynista międzynarodowego pociągu kurierskiego nr. 202, zdążającego w kierunku Warszawy w dniu wczorajszym na 102 km. w pobliżu stacji Kłomnice odczuł silny wstrząs i spostrzegł, że przednia część lokomotywy uległa wykolejeniu. Nie tracąc ani chwili czasu, zahamował on pociąg, zapobiegając wykolejeniu i stocze-

niu się jego z nasypu. Na miejscu wypadku nie stwierdzono śladów rozkręcenia szyn. Specjalna komisja, wysłana z Warszawy oraz władze kolejowe z Częstochowy prowadzą dochodzenie celem ustalenia przyczyn wykolejenia się lokomotywy. Przerwa w ruchu trwała 2 godziny.

—o—

Tragiczna śmierć rodziny w płomieniach Tajemniczy pożar w Kielpinach pod Lubawą

Powiat lubawski znanym jest na Pomorzu z nieproporcjonalnej wprost liczby pożarów, a straty, które powodują pożary, w ciągu jednego tylko miesiąca sięgają setki tysięcy złotych.

Niewątpliwie jak wykazują zresztą statystyki towarzystw ubezpieczeniowych, większość pożarów około 70 procent spowodowana jest przez zbrodnicze podpalenia celem uzyskania wysokich sum asekuracyjnych.

W nocy na 30 września w oberży Ludwika Ostrowskiego w Kielpinach wybuchł pożar, którego ofiarą padł nietylko dobytek ludzki, ale i kilka

istnień. Pożar wybuchł o godz. 24-ej w chwili, kiedy mieszkańcy oberży spowici byli kamiennym snem.

Oberża splonęła doszczętnie, a wraz z nią zginęła tragiczną śmiercią cała rodzina lokatora Rynkela Władysława — żona Franciszka, 11 letnia córka Pelagja, 7 letnia Kunegunda, 6 letnia Stefania oraz zwłoki 3 tygodniowego syna, który zmarł dnia 27 września. Prócz tego poniósł śmierć w płomieniach drugi lokator Teofil Domżański.

Przyczyny pożaru narazie nieustalono. Straty materialne oblicza posza-

kodowany na sumę 30 tys. zł.

Wypadek ten wywołał wstrząsające wrażenie w całej okolicy.

Pożar wybuchł w kilka chwil po zakończeniu libacji w oberży, w której m. in. brali udział Domżański, Rynkiel i dzierżawca karczmy Ewertowski.

Domżański i Rynkiel poszli do swych mieszkań na strych karczmy, a Ewertowski, udał się w kierunku dworca kolejowego, mówiąc, że jedzie do pułku na ćwiczenia rezerwy.

Okoliczności w jakich wybuchł ten tak tragiczny w skutkach pożar wskazują wyraźnie, iż ogień powstał wskutek podpalenia, gdyż WYBUCH POŻARU POPRZEDZIŁA BARDZO SILNA DETONACJA, wywołująca wprost nieprawdopodobne ilości dymu, który zapewne ZACZADZIŁ DOMŻAŃSKIEGO I CAŁĄ RODZINĘ RYNKŁÓW.

Władze policyjne prowadzą energiczne śledztwo. Dotąd aresztowano ojca właścicieli oberży niejakiego Chachulskiego z Brodnicy, który w dniu krytycznym kręcił się po Kielpinach a przed paru tygodniami odgrażał się, że „skończy z banda ze strychu“, oraz Ewertowskiego, który zamiast do pułku pojechał do Grudziądza.

Straszna katastrofa samochodowa pod Chełmnem Okropna śmierć 91-letniej staruszki

Ostatniej niedzieli wydarzyła się na szosie między Pniewami a Chełmnem ciężka katastrofa samochodowa, która pociągnęła za sobą kilka ofiar. W kierunku Pniew zdążył samochód kierowany przez właściciela Edmunda Buśka gdy nagle z nieustalonych dotychczas przyczyn przewrócił się na szosie.

W samochodzie znajdowały się 3 kobiety, które w chwili wypadku wy-

zruczone z siedzeń upadły na bruk — doznając bardzo ciężkich obrażeń.

Ranne kobiety przewieziono do szpitala Czerwonego Krzyża w Pniewach, gdzie jedna z nich 91 letnia Marjanna Buśkowa z Kamionnej w kilka chwil później nie odzyskawszy przytomności zmarła. Stan dwóch pozostałych groźny. — Pan Buśko wyszedł z opresji bez szwanku.

Dywerysja na froncie obrony gospodarczej Państwa

W momencie, gdy sytuacja gospodarcza na rynku międzynarodowym stale pogarsza się, o czym świadczy katastrofalny spadek funta angielskiego i ustawiczne wahania walut większości państw europejskich, my w Polsce przeżywamy chwilę finansowego zacisza. Nie znaczy to bynajmniej, że burza nas ominęła i możemy już nucić psan tryumfu, iż nas nie dotykają ostrzejsze przejawy przesilenia, gdy ofiarą ich padają wielkie imperja i mocarstwa.

Organizm europejski jest jednak już dzisiaj pewną całością, której równowaga naruszona na jednym odcinku, musi się odbić ujemnymi wpływami na odległych choćby terenach.

Ale nie ulega wątpliwości, że ustalenie dyagnozy choroby przesileniowej w Polsce, otwarło oczy na fałszywe i kłamliwe przedstawianie przyczyn naszego kryzysu, przez zasadniczą opozycję.

ODPOWIEDZIALNOŚĆ ZA KRYZYS O CHARAKTERZE ŚWIATOWYM, PARTJE CHCIAŁY DYSKONTOWAĆ NA SWOJE CELE, PRZERZUCIWSZY TĘ ODPOWIEDZIALNOŚĆ NA GRUPY STOJĄCE U STERU RZECZYPOSPOLITEJ.

Tymczasem co nakazuje instynkt państwowy każdemu obywatelowi, troszczącemu się o dobro państwa? Zrezygnować z walki partyjnej, zawiesić na czas kryzysu i jego ciężkich przejawów w życiu całego narodu oręż krzykliwej, i bezpłodnej negacji, a wziąć się zbiorowo do realnej pracy twórczej dla uratowania państwa przed zgubnymi wpływami przesilenia ekonomicznego.

Zrozumiał to naród tak dyscyplinowany w walce parlamentarnej i politycznej jak Anglicy, i socjalista typu Mac Donalda nie wahał się podać ręki konserwatywowi angielskiemu, byle stanąć wspólnie do pracy dla państwa.

Nikt z czynników będących w Polsce u steru, nikt z naszego Obozu Państwowego nie rozumie napewno przez to, by chciało się przyciągnąć grupy partyjne o innej ideologii do rydwanu własnego, jako sojuszników, czy przyjaciół politycznych „od serca”.

Chodzi raczej o wytworzenie tej **ZDROWEJ ATMOSFERE OGÓLNEJ W PAŃSTWIE**, gdzie ludzie różnych przekonań politycznych, zasiadają jednak razem przy stole debat nad gospodarczymi bólami Polski, nad problemem ulżenia klęsce bezrobocia itp. itp. i w nastroju twórczej współpracy analizują obiektywnie możliwości ulżenia całemu państwu w jego trudnej sytuacji.

Nie potrzebujemy podkreślać, że cała nasza t. zw. opozycja, to jest sztaby wszystkich opozycyjnych partii od komunistów i socjalistów, poprzez stronnictwo ludowe aż po endecję.

NIE ZROZUMIAŁY DOTYCHCZAS KONIECZNOŚCI TEGO RODZAJU STANOWISKA PONADPARTYJNEGO WOBEC SYTUACJI KRYZYSOWEJ.

Zacietrzewienie politykierskie jest jeszcze zawsze tak duże, że wydaje się, iż do minującym stanowiskiem opozycji w tych sprawach jest raczej taka zasada, że „niech raczej państwo dalej męczy się w swym trudzie walki z kryzysem, niech krocie tysięcy ludzi przymierają z głodu i chłodu pod zimę, ale sztaby partyjne nie wyciągną ręki do rządu, nie pomogą w dziele ulżenia ludności w kryzysie, bo partjom potrzebne są te rzesze bezrobotnych i wynędzniałych obywateli.

JAKO WALNY ARGUMENT OPOZYCYJNY, DO CZEGO DOPROWADZA „SWĄ POLITYKĄ” W KRAJU ZNIEWIDZONA „SANACJA”.

Jak niesłychanie nieuczciwym jest takie stanowisko partyjników, jak ohydna i nieludzka, typowo faryzeuszowska jest ta demagogia partyjna, czyż trzeba było

maczyć Czytelnikowi?

Tylko w czasach najgorszej zgnilizny i warcholstwa politycznego w dobie rozbiorowej, takie sobkostwo kwitło w pełni, doprowadzając ówczesną Rzeczpospolitą do nierządu i upadku.

Zapędzone przez swych zgranych liderów partje polityczne w taki antypaństwowy wprost „kozi róg”, wysilają się, by swe stanowisko polityczne obronić w prasie jakimiś przekonującymi argumentami.

Cóż więc się robi? Aby swym Czytelnikom dać jakieś wyjaśnienie tego nieustępliwego, wprost karygodnie absurdalnego stanowiska, prasa opozycyjna stworzyła sobie cały serwis specjalny publicystów, pesymistów, pisarzy-puszczyków, ekonomistów-alarmistów, polityków-defetystów, których zadaniem jest przez krzywe zwierciadło negacji i zgrzybliwości społgdać na życie Polski i jego przyszłe koleje.

W karykaturalnych rozmiarach widziane rozmyślnie przejawy życia polskiego, przelewa się w potokach publicystycznej strawy do prasy, iż niewątpliwie

Polska widziana przez pryzmat prasy socjalistycznej, ludowej czy endeckiej, wygląda jak karykatura, jak żywy nieboszczyk

i malowana jest tak soczystymi barwami niechęci i złości ukrytej, że żaden pismak berliński, czy sowiecki „malujący” odpowiednio stan naszego kraju, nie może już dorównać tej „propagandzie” polskiej prasy czysto „narodowej”, czy ludowej, czy nawet „chrześcijańsko-demokratycznej”.

Dla przykładu pozwolimy sobie w skrócie podać materiał „propagandowy” jednego choćby organu, mającego претенsję do „kierowania” opinią narodu... na Pomorzu.

Bierzemy umyślnie pod uwagę tylko „produkcję ideową” jednego miesiąca, by stwierdzić ile jadu, ile złości i niesprawiedliwej oceny polskiej rzeczywistości zawiera ta „krynica prawdy” i rzetelnej troski obywatelskiej o dobro państwa — jaką jest przeciętny organ np. stronnictwa narodowego.

Po kampanji za separatyzmem pomorskim w maju i czerwcu bież. roku, po próbie awantury rozbijackiej w Tczewie (secesja powstańców i wojaków) i w Poznaniu z racji przyjazdu Paderewskiego, we wrześniu pomorski organ stronnictwa narodowego

przygotował zdecydowaną dywersję na froncie gospodarczym.

Ubrawszy się w togi znawców i fachowców, endeccy dezertrzy z frontu obrony gospodarczej Państwa, zachwiaszy w poprzednich miesiącach zaufaniem Pomorza i jego obywateli do rządu polskiego i głosząc hasło: „Pomorze chce być sobą!” (w myśl separatystycznych tendencji von Wysockich i Ossowskich) rozpoczęli nową nagonkę antypaństwową w kierunku odstręczenia ludności Pomorza od Polski, przedstawiając sytuację gospodarczą kraju w kolorach zupełnego bankructwa i katastrofy nieuchronnej.

Za separatyzmem politycznym poszły hasła separatyzmu gospodarczego

Zacytujemy tylko drobne „rodzynki” tej celowej kampanji wrzesniowej, gdy równocześnie waliły się potęgi finansowe, rozgrywały się konflikty zbrojne wśród rasy żółtej, a instynkt nakazywał w tym czasie nie budzić złych instynktów warcholstwa i prywaty.

„Brak zaufania”, czy zaufanie do sanacji jest możliwe?”

tak zaczynały się obstrzalać pozycje przez malkontentów endeckich.

„Sanacja wykazała swą nieudolność, od niej ratunku się nie spodziewamy, wogóle w obecnych warunkach... niema żadnych pomyślnych warunków, któreby wpływały budująco na wzrost zaufania...” (Śl. Pom. nr. 202). „Oni zgody nigdy nie chcieli, przyczyny braku zaufania (nr. 203).

„Co nas czeka?” woła znów w innym artykule prorok endecki, i twierdzi, że na ten brak zaufania „niema już dzisiaj lekarstwa...” (Śl. Pom. nr. 207).

„Kto ma zaufanie? Do kogo? nowa fala goryczy i defetyzmu, z ostateczną konkluzją:

„Promienie sztucznej „legandy” gasną w przyspieszonym tempie pod zimnym tehmieniem smutnej rzeczywistości. Rzekomi „eudotwórcy” okazali się ludźmi bezsilnymi w obliczu trudności państwowych...” (nr. 213).

Kto bankrutuje?

Wreszcie po różnych „fachowych” argumentach, organ separatystyczny woła już wprost, bez ceremonji:

„Tak, życie gospodarcze bankrutuje.

Wstrzymując się celowo od umieszczenia wszelkich głosów autorytetów zagranicznych o pomyślniej (w porównaniu z kryzysem ogólnym) sytuacji Polski (opinia Dewey'a, min. skarbu Francji Flaudin, ambasadora Chłapowskiego, red. „Matina” Sauerweina i inn. w kilku ostatecznych tygodniach) prasa endecka na Pomorzu („Słowo Pomorskie”) przeprowadziła kampanję poniżającą w sposób tendencyjny i wręcz fałszywy **NASZĄ OBECNĄ RZECZYWISTOŚĆ GOSPODARCZĄ**

popelniając świadomie falsyfikat sytuacji, by wywołać panikę i podważyć w dalszym ciągu zaufanie tutejszego społeczeństwa do gospodarki państwowej.

je... Bankructwo sumień, bezrobocie gospodarcze, bezrobocie moralne itp.” (Śl. Pom. nr. 215).

Temi słowy umacnia się „ducha narodowego” na Pomorzu, by potem szerzyć w dalszym ciągu niewiarę i nadzieję w przyszłość przez powtarzanie argumentacji panów Rybarskich itp. jasnowidzów, iż „Francja nie chce dać pieniędzy Polsce”, z powodu... kryzysu zaufania endecji naszej do rządu...

Te poglądy przepojone pesymizmem i niewiarą w siły twórcze narodu, suflują się z dnia na dzień czytelnikowi pomorskiemu, który często czyta tylko jedną gazetę i nie może stwierdzić, że panowie publicyści endecji dostali nakaz „przygotowywać nastroje” przed sesją październikową, i spełnili przez wrzesień wzorowo swą misję murzynów i kondotjerów prasowych, utrzymywanych przez partję na użytek jej „przyszłych” sukcesów.

Z punktu widzenia jednak interesów państwa, taka robota na froncie obrony gospodarczej kraju przed pogłębieniem się kryzysu, jest robotą zbrodniczą i szkodzi. Maruderzy i dezertrzy na tyłach walki państwowej całego narodu, szerzą dywersję i sztuczną panikę, nie licząc się ze skutkami takiej niecznej roboty.

Za artykuły separatystyczne o Pomorzu ta prasa otrzymała najwyższą pochwałę: pruski organ „Ortelburger Zeitung” oświadczył, że tej robocie separatystycznej poświęcił swą czujną uwagę...

Dla jakich celów i dla jakiej nagrody prowadzi ta sama prasa swą dywersję na froncie gospodarczym Państwa?

Dr. B.

Oficjalne rezultaty wizyty berlińskiej

Realnym wynikiem wizyty francuskiej w Berlinie jest utworzenie komitetu gospodarczego, podzielonego na 4 czy 5 komisji.

W skład komitetu wejdą osobistości świata gospodarczego i finansowego obu krajów. Między innymi przez Niemcy delegowany będzie minister gospodarstwa narodowego, przez Francję minister handlu.

Sprawy kredytowe, na których Niemcom tak bardzo zależy, mają być załatwione w ten sposób, iż Francja zgodzi się na konwersję kredytów krótkoterminowych, których termin spłaty przypada w lutym 1932 r. na kredyty długoterminowe. Skonwertowany kredyt obciążony będzie czterema proc., przyczem roczna amortyzacja

ma wynosić 10 proc. Kredyt ma być skonwertowany przy udziale kapitału amerykańskiego.

Sprawa kredytów krótkoterminowych jest zresztą jeszcze nie zupełnie wyjaśniona.

„Berliner Tageblatt” w korespondencji z Paryża donosi, że według informacji francuskich w trzech sprawach nie doszło do porozumienia: 1) reparacji, 2) przedłużenia kredytów, których termin spłaty przypada w lutym i 3) eskontu weksli sowieckich, którymi Rosja pokryła swoje zamówienia u przemysłowców niemieckich (jak wiadomo, Niemcy przyjęli zamówienia sowieckie na 300 milj. płatnych... weksłami).

Komisja ta ma obradować naprzemian

w Paryżu (pod przewodnictwem p. Bignaux) i w Berlinie (pod przewodnictwem p. Trendelenburga) nad kwestjami handlowymi, przemysłowymi (głównie chemicznymi i elektrotechnicznymi), kartelowymi, transportowymi, robót publicznych itd.

Wspólny komunikat wydany oficjalnie przez francuskich i niemieckich ministrów ogłasza publicznie utworzenie komisji gospodarczej. Komunikat ten stwierdza, że ministrowie francuscy przybyli do Berlina celem oddania wizyty złożonej przez kanclerza Brueninga i dr. Curtiusa, oraz kontynuowania poprzednich rokowań. Przedstawiciele obu rządów ponowili swe poprzednie wynurzenia, że przywrócenie zaufania w stosunkach pomiędzy obu krajami jest głównym celem prowadzonych obecnie rozmów. Kryzys przeżywany przez cały świat zmusza do zjednoczenia wysiłków nad znalezieniem środków dla zmniejszenia klęski bezrobocia.

Następnie komunikat mówi o utworzeniu wspólnego komitetu gospodarczego oraz stałego sekretariatu generalnego.

Głównym zadaniem komitetu jest zapoczątkowanie zblżenia gospodarczego, oraz ewentualna rewizja traktatu handlowego z 1927 r. Kończący ustęp komunikatu stwierdza, że porozumienie gospodarcze francusko-niemieckie nie godzi w interesach innych państw.

Rozumieją to jugosłowianie, — niechce rozumieć polska opozycja

Vreme, poważny dziennik biłogrodzki, w korespondencji z Warszawy analizuje obecną sytuację polityczną w Polsce i stwierdza, że w ciągu miesiąca wrześniowego tak samo jak i w ciągu ostatnich miesięcy zagadnienia gospodarcze wysuwają się na czoło zagadnień państwowych, aczkolwiek jednocześnie występuje tym razem strona polityczna tych zagadnień, bez której zdaje się nie dać się one rozwiązać. Szyb-

kie i radykalne polepszenie się sytuacji ekonomicznej w Polsce byłoby możliwe w tym jedynie wypadku, gdyby w szerokich sferach społeczeństwa wzrosło zaufanie do całokształtu gospodarki państwowej. Tymczasem opozycja wyrzeka się współpracy z rządem i zapowiada nawet ostrzejszy kurs na terenie parlamentarnym przeciwko rządowi.

Charleston bankierów przed lodownią ze złota

Angielskie gazety, zamrożone pożyczki i wybory

Specjalny korespondent *Matin'a* badał w Londynie nastroje flegmatycznych Anglików w związku z katastrofą finansową. „Jest bajka arabska — pisze on — o rycerzu, obrabowanym ze zbroi, który wznosi ramiona ku niebu i woła do Allacha: Dzięki ci, Źródło Światłości i Dobroci! Czuję się teraz lżejszym i będę mógł przebiegać przez strzęż z szybkością gazieli! Dzięki za twą szczególną łaskę!” Czytając gazety angielskie odnosi się wrażenie, że Anglicy winni by dziś odczuwać radość owego rycerza arabskiego. Ze wszystkich stron bowiem rozlegają się głosy, że godzina pomyślności nakoniec wybiła i naród angielski odnalazł nową młodość i odrodzenie dzięki pozbyciu się parytetu złota i będzie się mógł rzucić z nowymi siłami na podbój nowych rynków światowych.

Sir Samuel Instone, jeden z głównych aratorów i właściciel kopalni mówi:

Porzucenie parytetu złota więcej się przyczyni do odbudowy naszego przemysłu niż cokolwiek innego na świecie. Porzucenie parytetu niżymy naszą walutę do poziomu światowego i pozwalamy w ten sposób krajom zagranicznym kupować u nas taniej nasze wyroby.

Prezes Izby handlowej w Glasgowie Hugh Cree pisze: Czy parytet złota potrzebny do życia? Cóż znowu! Taniej sprzedawać będziemy nasze narodowe wyroby za granicą, a mniej kupować będziemy w kraju. To jest właśnie rezultat, który pragniemy osiągnąć.

Są jednak i głosy mniej entuzjastyczne. Sir Woodman Burbidge pisze: Mówi się ciągle publiczności o korzyściach. Ten me dal ma jednak i stronę odwrotną. I tak p. Snowden oświadcza, że kredyty angielskie zamrożone obecnie w Niemczech wynoszą 70 milionów funtów tj. 8 miliardów 800 milionów franków. Jeżeli za pół roku kredyty te się „odmrożą” tj. bankierowie niemieccy spłacą bankierów angielskich, to wskutek spadku funta o 20 proc. zarobią na tem 1.756 milionów franków — a bankierzy angielscy stracą tyleż. Zrozumiała jest rzecz, że bankierzy niemieccy tańczą foxtrotta przed swoją lodownią, lecz mniej łatwo wyrozumieć, z czego się cieszą bankierzy angielscy!

Inny przykład: Wielka Brytania otrzymała od Francji i Ameryki 80 milionów funtów pożyczki, którą ma spłacić we frankach za rok. Jeśli wówczas obniżą obecnie 20 proc. funta będzie trwała nadal, trze

ba będzie zamiast 80 — zwrócić 96 milionów!

Jak widać z powyższych przykładów flegmatyczni Anglicy żywo przejmują się eksperymentami rządu, to też wybory zapowiadają się dość „energicznie”.

Na ostatnim posiedzeniu Izby Gmin premier Mac Donald oznajmił, iż decyduje co do dalszej egzystencji gabinetu zapadnie we środę, co zrozumiano w ten sposób, że postanowienie ostateczne będzie powzięte po powrocie króla, którego zdanie zapewne znowu zadecyduje o sytuacji. W

kuluarach Izby wyjaśniano wieczorem, iż Mac Donald odwoła się do wyborów jedynie w razie pewności kompromisu z liberałami oraz widoków na poparcie ze strony części Labour Party, aby stworzyć platformę istotnie ponadpartijną, bez hasel programowych któregośkolwiek ze stronnictw, lecz z hasłem jedynie ogólnej sytuacji gospodarczej, na podstawie zaufania i swobody działania dla rządu narodowego. W przeciwnym wypadku Mac Donald zaniecha wyborów i utrzyma nadal obecny gabinet.

Odlot zimowy jaskółek — samolotem

Jaskółki spotkała w roku bież. podczas ich lotu na południe katastrofa. Nagłe ochłodzenie się powietrza zaskoczyło jaskółki w Austrii w okolicy Wiednia i zmusiło je do przerwania lotu w cieplejsze kraje. Jaskółki wyczerpane do cna mroźnym powietrzem, szukały schronienia w budynkach, a tysiące tych zwinnych i sympatycznych ptaszek poprostu padały na pół martwe na

ziemię. O dalszym locie ponad Alpami w tak niepogodę mroźną nie mogło być mowy. Jaskółkom przyszedł więc z pomocą człowiek. Wiedeńskie towarzystwo opieki nad zwierzętami, któremu doniesiono o rozpaczliwej sytuacji jaskółek, wpadło na świetny pomysł, tak wspaniały w swoim rodzaju, iż autor tego pomysłu zasługuje na nagrodę. Otóż towarzystwo opieki nad zwierzętami poleciło pochwyć i bedne wyczerpane ptaszki, co nie napotkało zresztą na najmniejsze trudności, nakarmiło jaskółki i umieściło je w ciepłych skrzyniach. Lecz na tem nie dość. Człowiek



bez przeszkód mógł odbyć dalszy lot na południe.

I tak jaskółki tym razem lot na południe nad Alpami odbyły — również coppersadą drogą powietrzną, ale — luksusowym samolotem pasażerskim. Jest to istotnie nie zwykłe miły, wzruszający a zarazem zdumiewający czyn przyjaciół zwierząt, którzy na usługi bezbronych zwierząt stawili środki wysoko rozwiniętej techniki, aby je utrzymać przy życiu.

Powyżej widzimy jak skrzynie z jaskółkami ładują do przeznaczonych dla nich samolotu na lotnisku wiedeńskim Gross-Aspern.

Wszystcy ci bohaterowie skandalu, dekorowani mieczem chrobrowskim, zostali ukarani mandatem karnym ze strony władz administracyjnych za opilstwo po 300 zł, grzywny lub 2 tygodnie aresztu.

Na naszej widowni

Jak to dziarska młodzież O. W. P. dzielnie się spisuje...

Mandaty karne za opilstwo, roczne więzienie za kradzieże, oszustwa itd. — Ładne żniwo roboty kanarkowskiej

Na łamach prasy obwiespolskiej (endekkiej) lubi się mówić często o „wschodnich metodach” działania „sanacji”, o niecznych, wschodem pachnących wyczynach „Strzelca”, wśród którego są rzekomo tylko sami awanturnicy, kryminaliści i tym podobne szumowiny.

Kawalerowie mieczy chrobrowskich to zgola co innego. To „elita” endecji, oni wszyscy duchem owian: szlachetnych „instyktów, kultury „zachodu” itd. itd.

Ze tam jakoś Kanarowski nie bardzo kształcił ducha, a więcej ciągnął ku rzeczom doczesnym, że Morzycki wraz z kompanami zrywał Godło Państwowe ze Starostwa w Grudziądzu, że tam coś po kątach źle piszcza o Madejskim i tym podobnych kierownikach młodych — no to przy padki „drobne”, ale zresztą...

Tymczasem świeżo donoszą nam nieco szczegółów z Pomorza o nowych, świetnych wyczynach naszych „zachodnich obwiespółców”. Więc np. w takim Tczewie W jedną z sobót ostatnich już o północy do

uczęszczanej „Esplanady” w Hali Miejskiej weszło trzech mocno podchmielonych młodych bywalców. I oto budząc odrzę swem zachowaniem się, zdobywają się na czyn niełada bohaterski:

Tłuką z rozmachem wśród odpowiednich słów wiszący na ścianie portret Marszałka Piłsudskiego.

Rzeczywiście czyn godny autorów, którymi okazał się sekretarz O. W. P. Przeperski, z towarzyszącymi z OWP. Graczem i Skoblewskim.

Wszystcy ci bohaterowie skandalu, dekorowani mieczem chrobrowskim, zostali ukarani mandatem karnym ze strony władz administracyjnych za opilstwo po 300 zł, grzywny lub 2 tygodnie aresztu.

Pewnie za takich dziarskich członków płaci kierownictwo OWP, z funduszy publicznych i dekoruje wielką wstęgą.

Jak widzimy, monopol na kulturalne czyny w stylu „zachodnim” mają jednak członkowie Obwiespółu.

Przy tej sposobności, któryś z przyja-

Zakup herbaty jest kwestją zaufania

HERBATE

KUPUJE SIĘ u MEINLA

Tam dostanie każdy mieszkanke herbaty odpowiednią dla każdego smaku. Meinl jest specjalnym składem herbaty, którego mieszanki herbat są ogólnie cenione. Juljusz Meinl

Bydgoszcz, Gdańska 13

Polsko-niemiecko-sowiecka konferencja kolejowa w Krakowie

W Krakowie rozpoczęła swe obrady konferencja kolejowa polsko-niemiecko-sowiecka, która obraduje nad ulepszeniem postanowień taryfy towarowej w komunikacji między Niemcami a Rosją Sowiecką i naodwrot — tranzytem przez Polskę.

Ze strony Niemiec uczestniczą w konferencji 7 delegatów, ze strony sowieckiej 5-ciu. Na czele delegacji polskiej stoi naczelnik wydziału taryf zagranicznych z ministerstwa komunikacji p. Witold Matoga.

Konferencja obradować będzie do 10-go października r. b.

Przedstawiciele Gdańska w naczelnym Komitecie do spraw bezrobocia

W plenarnym posiedzeniu naczelnego komitetu do spraw bezrobocia, które odbyło się w dn. 28 bm. wzięli udział jako przedstawiciele Generalnego Komisarza Rzpłitej w Gdańsku — dr. Roman Wodzicki i dr. Halina Bermańska.

Organizacja adwokatury

Opracowany przez ministerstwo sprawiedliwości i przyjęty już przez Radę ministrów projekt ustawy o ustroju adwokatury głosi, że adwokatura stanowi jednostkę samorządu zawodowego rządzącą się specjalnymi przepisami, zawartymi w ustawie. Izby adwokackie stnieć mają w siedzibie każdego sądu apelacyjnego. Adwokatem może zostać ten, kto posiada obywatelstwo polskie, korzysta z pełni praw, włada językiem polskim, ukończył studia uniwersyteckie, odbył aplikację adwokacką i złożył odpowiednie egzaminy. Adwokaci przy rozprawach używać będą togi i biretu. Z zawodem adwokata nie może być łączone stanowisko stałego funkcjonariusza w służbie państwowej z wyjątkiem stanowiska ministra, podsekretarza stanu i stanowiska nauki czyielskiego. W końcu projektu ustawy w sposób przejrzysty określa prawa i ustrój adwokatury.

Nowiną pewnego rodzaju jest wprowadzenie przepisu zezwalającego na zostanie adwokatem urzędnikiem referendarskim służby administracyjnej, którzy odpowiadają warunkom, wymaganym dla objęcia stanowiska sędziego i mają co najmniej dwa lata służby referendarskiej.

Powrót min. Zaleskiego z Genewy

Wobec zamknięcia sesji Rady Ligi Narodów, minister spraw zagranicznych p. August Zaleski powraca wraz z delegacją do Warszawy w dniu 2 października rb.

Paderewski w Londynie

Donoszą z Londynu: Przybył tu Paderewski z zamiarem dania szeregu koncertów.

Juljusz Kaden-Bandrowski kierownikiem „Polskiego Radja”

„Express Poranny” podaje, iż kierownictwo literackie „Polskiego Radja”, ma objąć Juljusz Kaden-Bandrowski.

ciół naszego pisma donosi nam, że to nie tylko Tczew ma takich dziarskich „młodych”.

Podobno, jak nas informują ze Starogardu, najruchliwsi są znów członkowie OWP, w powiecie starogardzkim.

Ruchliwość ich polega na tem, że często i długo przebywają za kratą, jak Marjan Potrzkowski karany rokiem ciężkiego więzienia za przestępstwa z par. 242 kodeksu karnego, oraz tacy sympatyczni członkowie, jak Feliks Pelowski, członek OWP, karany więzieniem za oszustwa, lub Alojzy Bielicki karany więzieniem za kradzież.

Ładne towarzystwo. Ładni nimi kierują ci „kierownicy”. Sami znikają po pewnym czasie, gdzie pieprz rośnie, ale „wspaniałe” owoce ich działalności pozostają.

„Zachodnie metody” tryumfują... Tylko wychowawcy i „kierownicy”, powracają z konieczności na wschód...

Listy z Zachodu

Szatańskie tempo

Ciemno i burzliwie — Na front dżagnozy — Wszchedyskusja bez „porządku dziennego” — Wielki sezon

Paryż, we wrześniu 1931 r.

Zestawienie kłopotów własnych z kłopotami świata — rzecz dla każdego społeczeństwa pożyteczna. Nie dla ulgi, że „wszędzie jest źle”, ale dla nauki o tem, że skoro dany objaw zły szerzy się wszędzie, źródło zła nie ma charakteru wyłącznie lokalnego. Ocena więc tego objawu może być racjonalna jedynie w skali światowej.

Takie czasy: chaos świata dzisiejszego objął wszystkich i wszystko, wielkie przewidywania panuje na obu półkulach, załamanie się reform społecznych, gospodarczych, politycznych daje znać o sobie we wszystkich państwach globu.

Robi się ciemno i burzliwie. Może przed świtaniem, może przed powszechną odmianą. Trzeba w to wierzyć, tembardziej, że nie możemy narzekać na zastój w świecie intelektu. Stąd, z Paryża, jak z wielkiego obserwatorium, można dobrze zobaczyć gorączkowy, powszechny, ogromny wysiłek myśli ku opanowaniu kryzysu, ku odwróceniu grozących ludzi katastrof. I to we wszystkich dziedzinach. Nadewszystko, rzecz prosta, w dziedzinie gospodarczej i finansowej. Ile dżagnoz, ile drogowyszkazów! W samym Paryżu ukazują się codziennie dwadzieścia, trzydzieści książek z zakresu spraw ekonomicznych. Ponadto — dziesiątki, setki artykułów, rozpraw, odczytów. Tak samo w sprawach kulturalnych: jak ratować książkę? jak zreformować szkołę? jak zwalczać kryzys teatru? co uczynić dla naprawy warunków pracy naukowej? I dalej: gdzie nowe źródła odrodzenia moralnego? jak zapobiedz rozluźnieniu obyczajów? co zasili instytucję rodziny? Dodajmy do tego zagadnienia ustrojowe, wszędzie aktualne i palące...

W beczadnej dotychczas, w chaotycznej i pełnej nerwowego napięcia wszchedyskusji biorą udział ekonomiści, socjologowie, politycy, pedagodzy, literaci, artyści, jakby stąpali na apeli: wszyscy na front dżagnozy! Ratować chorą ludzkość! Szukać dobrych lekarstw! I co za widowisko: do szalonego rozgwaru przyłączają swe głosy nawet ci, którzy trzymali się zdaleka od targowiska świata. W Francji znakomity poeta, Paul Valery, wstąpił ze swego Olimpu i ogłosił książkę pt. „Regards sur le Monde actuel”, w której podaje miazdzący krytyce to wszystko, co się nazywa „polityką”. W Anglii, genialny fizyk i filozof, Bernard Russel, w szeregu studiów prześwietla zmurszałość naszych systemów moralnych. W Niemczech Tomasz Mann widzi sanatorium już nietylko na „Czarodziej-skiej Górze”, ale wszędzie, wszędzie... Tedy zwraca się w swoich enuncjacjach do chorej Europy, a przedewszystkiem do europejskiej

młodzieży, by ratowała walory duchowe naszej cywilizacji. W Austrii do spraw społeczno-politycznych „wtrąca się” Stefan Zweig, a w nowych życiorysach („Nietzsche” i „Tolstoj”) czyni liczne aluzje do spraw moralnych dzisiejszego dnia.

Narazie jest to powszechny krzyk myśli, wyścig koncepcyj, projektów, planów, między stanowa i międzynarodowa licytacja hasel. Można by powiedzieć: wszchedyskusja bez „porządku dziennego”. Albo, że ten „porządek dzienny” zmienia się co chwili, bo co chwila rzeczy ważniejsze przysłaniają znaczenie rzeczy ważnych.

Bo zaiste mamy wielki sezon, który wciąż niszczy nasze „porządki dzienne”. Pogrom w Berlinie. Sensacja. Nie! Już zginęła. Cóż to znaczy wobec buntu marynarki angielskiej, pierwszego w dziejach tej marynarki od roku 1797-go! Tam — bunt! Jest się nad czem zastanowić. Ale nazajutrz inna sensacja: zamach Heimwehry w Austrii. Krótka sprawa, migawka, już niema o czem mówić. Co

nowego? Mahatma Gandhi w Londynie na konferencji Okragłego Stołu. Wydarzenie ważne, sensacyjne. Pokarm dla prasy całego świata. Nie! „Nawet” rozmowa Charlie Chaplina z Gandhim „nie zdążyła” stać się tematem artykułów dziennikarskich. Bo wybuchła wojna japońsko-chińska. I to w momencie — jak na ironję — kiedy Liga Narodów szuka nowych formuł rozbrojeniowych. Może się na tym temacie dłużej zatrzymamy? Znowu nie! Bo oto — rewolucja finansowa w Anglii, deprecjacja funta, szalone zamieszanie na giełdach całego świata. Wobec tej wagi wydarzenia spadają z „porządku dziennego” już „drobne sprawy”, jak ogłoszenie stanu wojennego na Węgrzech albo nowy tekst konstytucji hiszpańskiej. Nawet nowe rekordy sportowe tracą swój powab...

Co przyniesie dzień jutrzejszy, co będzie za tydzień, za miesiąc?

Szatańskie tempo...

J. W.

Dziwne niebezpieczeństwo śmierci

W pewnym hotelu w Szanhai w Chinach, doszło do niezwykłej katastrofy. Do chłodni hotelowej zaproszono pewnego inżyniera, aby zbadał aparat chłodniczy. Inżynier wszedł do chłodni, zabrawszy ze sobą klucze i pozostawiając za sobą drzwi otwarte. Jednakowoż ktoś z personelu hotelowego przypuszczając, że w chłodni nikogo niema, zatrzasnął drzwi, tak, że inżynier znalazł się w potrzasku. Motory były w pełn. ruchu a temperatura w chłodni rychło się obniżała. Inżynier wołał o pomoc, ale nikt go nie słyszał, bowiem chłodnia miała beztonowe, grube ściany. Temperatura stale opadała. Inżynier jednakowoż nie tracił przytomności i prędko rozciął nożem wszelkie druty, któremi płynął prąd do motorów, tak, że uniemożliwił dalszy spadek temperatury. Termometr wykazywał kilka stopni powyżej zera. Dopiero służba hotelowa, zauważywszy, że maszyny przestały funkcjonować, otworzyła halę, by przekonać się, co jest przyczyną unieruchomienia motorów. W ostatniej chwili udało się uratować nieszczęśliwego inżyniera, który tylko zahartowanemu zdrowiu ma do zawdzięczenia, że uszedł śmierci.

zapisz się na członka L.O.P.P

Modernizacja w państwie Watykańskim

Watykan posiada najlepszą radiostację świata

Papież Pius XI jest zdecydowanym zwolennikiem postępów techniki i popiera budowę i instalację na terytorjum Citta del Vaticano wszelkich współczesnych urządzeń technicznych. Natychmiast po zawarciu paktu Latareńskiego w 1929 r. i objęcia władzy nad terytorjum watykańskim, podjęte zostały z polecenia Papieża prace nad wyposażeniem państwa we własną komunikację kolejową,

telegraficzną, telefoniczną, pocztową i radioliskrową. Poczta watykańska posiada nawet kilka samolotów, które służą do komunikacji w celach misyjnych. Budowa stacji kolejowej postępuje naprzód, tak, iż Papież będzie mógł wsiąść do pociągu nie wchodząc na terytorjum Rzymu królewskiego.

Ze światem zewnętrznym łączy Papieża telefon z własną stacją centralną międzymiasto-

wą i 86 połączeniami wewnętrznymi w obrębie Watykanu. Specjalne urządzenia łączą aparat telefoniczny, stojący na biurku Papieża, z watykańską stacją radiową, tak, iż nie ruszając się ze swego gabinetu i nie odchodząc od biurka, może Ojciec św. prowadzić rozmowy przez radio z każdym miastem na kuli ziemskiej.

Radjostacja watykańska, nadawcza i odbiorcza, znajduje się w ogrodach Watykanu. Nastawiona na krótkie fale, pozostaje pod kierownictwem uczonego fizyka, księdza Gianfranceschi. Stacja wybudowana została wg. jego planów, przy udziale Marconi'ego i odznacza się najlepszym i najczystszy odbiorem wśród innych radjostacji światowych.

Nowa centrala elektryczna w Watykanie, otwarta i poświęcona przez Papieża w tym roku, posiada dwie turbiny i grupę motorów Dieslowskich, wprowadzających w ruch silne dynamomaszyny. Baterje akumulatorów dostarczone zostały przez berlińską A. E. G. Zużycie prądu w Watykanie jest b. wielkie, zwiększa się ogromnie podczas wielkich uroczystości kościelnych, gdy oświetlona zostaje nawa kościoła św. Piotra zapompcą 19.000 żarówek. Wszystkie muzea watykańskie, biblioteki, pałace oświetlone są obecnie elektrycznością.

Klejnoty z przed 3400 lat

Archeolog i egiptolog angielski prof. Robert Flyrie, dokonał ciekawego odkrycia w piramidzie króla egipskiego Semwosretha — (Userthesena) II, zbudowanej przed 34 wiek. W piramidzie tej znajduje się już dawniej odkryta komora grobowa, a w niej sarkofag granitowy księżniczki egipskiej. Jak wykazało zbadanie tego sarkofagu, był on już przed wielu wiekami obrabowany przez rabusiów grobowców. Ogniemno trudu wymagało usunięcie przez nich ciężkiego, granitowego wieka sarkofagu. Pomimo to jednak nie zdołali ukraść znajdujących się w nim klejnotów, choć mogli ich ręką dotknąć, klejnoty te bowiem leżały w kącie sarkofagu, przykryte grubą warstwą pyłu, zgola niewidocz-

ne. — I w przeciągu lat ostatnich, gdy po odkryciu tego sarkofagu przez archeologów, — oglądały go setki turystów oraz przewodników arabskich, żadnemu z nich jednak nie przyszło do głowy naruszyć pył, leżący po jego kątach. Dopiero prof. Flyrie pył ten rozgarnął i niespodzianie odkrył pod nim prawdziwy skarb pod postacią niezwykle kształtnej korony z grubej na półtora milimetra, — ciemnej blachy złotej, owalnego zwierciadła w ramie ze złota masywnego, ozdobionej rysunkami wypukłemi, dwu płytek złotych, licznych bransolet, pierścieni itd.

Znaczna część tych kosztowności ma być wkrótce przewieziona do Londynu.

Nieporozumienie

9) (Nowela.)

Było już zupełnie ciemno, gdy sam nie widząc jakim sposobem znalazł się przed furką willi, w której mieszkała Alba. — Oparł głowę na bielejące w zmroku sztachety i chciwie wpatrywał się w ciemne masy drzew parku. — Światła paliły się w niektórych oknach. Przez drzwi otwarte z ciemnego salonu na balkon słychać było akompaniament fortepianu, a przy nim rozlegał się śpiew Alby —

Fin dall' eta piu tenera

Tu fosti mia, lo sai

Adam plakał...

Przechodząc przez wspólny korytarz do swego pokoju, zaczął gospodarz pensjonatu, wiedziony jakąś bolesną ciekawością dowiedzenia się jeszcze czegokolwiek o tej, z którą zrywał znajomość na wieki, — zapytał do kogo należy willa numer dwudziesty drugi?

Ależ do bankiera Lauri! — odpowiedziała utrzymująca pensjonat z pewnym zdziwieniem w oczach, które na wylot świdrowały młodzieńca.

— „Pan wszakże zna panią dyrektorową?... Mąż jej podobno dziś w nocy przyjechał... Jest to człowiek brzydki i niemłody, żyd z pochodzenia, ale za to kolosalnie bogaty i filantrop. — Właśnie zakłada bank,

mający na celu ratowanie majątków szlacheckich...

List od pani dyrektorowej znajduje pan w swoim pokoju” — zakończyła, zegnając go wdzięcznym ukłonem.

— „Chcę tylko raz jeszcze, jeden jedyny mówić z Panem! Chcę, żeby mi Pan tylko wysłuchał... zrozumiał i pożałował” — pisała Alba.

Na widok listu porwał go gniew na tę kobietę.

Pogardzał nią! — brzydził się nią!

Była bezpowrotnie ośmieszona i skalana w jego oczach związkami tak potwornym, megaljanssem duszy i ciała. — Miał do niej taką urazę, jakby go zdradziła! Ona, którą pokochał jak dziewczę, należała od dawna do jakiegoś żyda, który wychowywał się na ulicy, a miłości uczył się w rynsztokach wielkiego miasta.

Przypomniały mu się ostrzeżenia naturalistów, złowrogie dla kobiety prawa natury. Żyjąc z nim, upodabniała się jemu, nasyciała się nim. Miała z nim takie same zezowate; wielko-uche dzieci i jeszcze drugiemu potem mogłaby rodzic takie same. Wyobrażając sobie poufałość ich stosunku, wzdrygał się na myśl, że te watrobiane wargi, te drapieżne oczy i grube czerwone łapy obchodziły się z nią, jak z własnością, własnością, kupioną za pieniądze. Bo przecież nie zaślubiła go z miłości!... Przecież ta kobieta sprzedała mu się — to widoczne!

— Za pieniądze oddała się z duszą i z ciałem takiemu parjasowi ta wyrażona estetka!... Gdybyż ją przynajmniej zastał z człowiekiem, który może się podobać kobiecie, któryby przedstawiał jakies prawdopodobieństwo wzbudzenia miłości. — Gdyby można było dopuścić, że go kiedykolwiek kochała. — Bolałby, nie znalazłszy jej wolna. — Może starałby się zerwać z niej więzy przemienionego już uczucia — może pokusiłby się o skruszenie kajdan małżeńskich — rozwiódł by ją! Ukradł by ją i uciekł na koniec świata.

Ale tak! — ale tak! — mając wypisaną jasno jak na dłoni w tem małżeństwie świadectwo jej braku serca, jej materializmu etycznego... Tak — może tylko od niej odejść z pogardą. — Jej artystyczność, którą się tak zachwycał — była grubą blagą, wyuczoną lekcją, wystudjowaną pozą! — Rozumie już teraz melodramatyczne ich poznanie się w lodzi... Te dreszczę, po których nastąpiło trzęsienie obuwia... szkoda bowiem, aby stóp tak pięknych nie oglądało nigdy żadne oko męskie. — Oszukiwała go, że jest wolną, odgadłszy, że do mężatki nigdy by się nie zbliżył, on, dla którego kobieta zameżna była świętością. Kokietka! — fachowa kokietka!... I teraz jeszcze ciągnie go! — po co? — aby go wprowadzić w brudne konszachty cudzołóstwa. — „O Marzycielu!” — rzekł sam do siebie z gorzkiem politowaniem, słuchałeś o ko-

kietce, jak o smoku z bajki, tymczasem na samym wstępie do życia spotkałeś się z tą istotą zbrukaną i zimną, która od razu zlamiała kwiat pierwszy, jaki wydało twoje czyste, męskie serce. —

Pod wpływem tych myśli siadł i odpisał.

— Pani! — rzeczy mają wymowę silniejszą od słów. — Żadne też słowa Pani nie zmieniłyby we mnie przekonania, które powzięłem, widząc Państwo w parze — Państwo ogromnie dobraliście się ze sobą — Pani ze swą estetycznością — on z rabowaniem majątków szlacheckich. — Że jednak przy boku takiego małżonka potrzebuje Pani pocieszyciela — bardzo wierzę. Tylko ja nie kwalifikuję się na rozweselacza kobiet, które sprzedały się do haremu małżeńskie-go na zbytek i próżnowanie bogaczy. Kandydatów znajdzie Pani bez wątpienia bardzo wielu — tylko nie trzeba sięgać tak wysoko. Ja miłość przyjmę tylko od kobiety ogromnie czystej. Jeślibym zaś zgodził się nawet przyjąć ją od występnej — to jeszcze nigdy nie przystałbym na wspólność kochanki z pawjanem.

Nazajutrz rano opuścił Stację Klimatyczną.

Pierwszą rzeczą, jaka go spotkała, gdy przyjechałszy do miasta po kilku dniach odwiedził uniwersytet, był list, wręczony mu przez pedela.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Niemieckie skargi i utyskiwania w świetle prawdy

Od pewnego czasu daje się zauważyć na Pomorzu wielkie ożywienie w ruchu politycznym wśród tutejszej mniejszości niemieckiej. Metody pracy tych „uciskanych“ Niemców nie są szerszym ogółem zbyt dobrze znane. A szkoda.

Otóż faktem jest, że Niemcy pomorscy pracują usilnie nad rozszerzeniem swych wpływów, zwłaszcza w dziedzinie szkolnictwa. Rozpoczęli jawną walkę o dusze dzieci rodziców polskich niezbyt wyrobionych, lub od nich uzależnionych.

Ujawnił to ostatni, trwający dziesięć dni strajk szkolny w Tczewie, spowodowany przez niemieckich agitatorów i popieraną przez całą prasę niemiecką. Chodziło tu prosto o to, że władze nasze nie chciały i nie mogły się zgodzić, aby dzieci polskie chodziły do szkoły ludowej niemieckiej.

W JAKIM CELU WYWOŁANO TEN STRAJK możemy stwierdzić na podstawie „Pommereller Tagebl.“, który w drugim dniu strajku — właśnie rozpoczęła się sesja Rady Ligi w Genewie — pisał wyraźnie:

„Ta tczewska afery szkolna znalazła także w prasie zagranicznej szerokie echo i wzbudzi obecnie w obliczu sesji Ligi Narodów w Genewie wielkie zainteresowanie“.

Wobec takiego oświadczenia nie może ulegać żadnej wątpliwości, że czynnikom berlińskim zależało specjalnie na rozgłosie w tej kwestji i że tą drogą starano się wzmocnić dosyć słabą pozycję ministra Curtiusa.

Ale na tem nie koniec. STRAJK TCZEWSKI, DZIĘKI ZARZĄDZENIOM WŁADZ ZOSTAŁ ZAŁĘGANY. Nie uspokoiło to bynajmniej wodzów „uciskanej“ mniejszości. W prasie toczy się w dalszym ciągu kampanja w sprawie szkolnictwa mniejszościowego na Pomorzu. Przytem podnoszone są rozmaite zarzuty i wywlekane rozmaite sprawy, oczywiście w tendencyjnym oświetleniu, które mogą wprowadzić w błąd opinię zagraniczną. A więc podnosi się np. z wielkim hałasem,

sprawę zwolnienia nauczyciela niemieckiego, niejakiego Emila Wiedenhöfta, który w ogóle w szkolnictwie mniejszościowym niemieckim na Pomorzu jest osobistością nieznaną. Prasa mniejszościowa podnosząc alarm w sprawie tego Pana nadużywa pobłażliwości władz, które winny pociągnąć ją do odpowiedzialności za szerzenie kłamliwych wiadomości.

Wogóle, jeżeli chodzi o zwalnianie nauczycieli, to niemieccy nauczyciele, zwłaszcza tymczasowi i pozostawiający wiele do życzenia ze względu na swój stosunek do Państwa Polskiego, — nie mogą być uprzywilejowani. Nie tak dawno można było czytać w prasie berlińskiej wiadomości o tem, że rząd Rzeszy postanowił zwolnić zgórą dziesięć tysięcy nauczycieli i zamknąć nowoutworzone akademje pedagogiczne. Tutaj dodać musimy, że na etacie szkolnictwa pruskiego niema ani jednego nauczyciela Polaka.

Zwyczajnem kłamstwem jest twierdzenie prasy niemieckiej, jakoby szkoła powszechna z niemieckim językiem nauczania w Więcborku była pozbawiona nauczycieli. Przeciwnie, szkoła ta miała do niedawna jeden etat a obecnie otrzymała drugi. Można więc raczej mówić o wyjątkowo korzystnych warunkach, w jakich się znajduje. Nauczycielami są tam pp. Lehmann i K. Voss.

Wreszcie jeżeli chodzi o samodzielną klasę niemiecką w Borzechowie (pow. Starogard), to w ciągu ostatnich lat klasa ta nigdy nie liczyła obowiązującej liczby 40 dzieci. Mianowicie w roku szkolnym 1928/29 chodziło do tej klasy 27 dzieci niemieckich; w 1929/30 — 32, w 1930/31 — 28 dzieci. Jest więc zupełnie zrozumiałem i zgodnem z przepisami, że klasa ta musiała ulec likwidacji, zwłaszcza w obecnych ciężkich warunkach ekonomicznych, kiedy sprawa pomieszczenia i utrzymania odpowiedniej liczby szkół powszechnych polskich napotyka na różne trudności.

Wiemy również dobrze o tem, że Niemcy wyzyskują naukę religji ewangelicznej dla swych celów propagandowych. Podczas tej nauki opowiada się dzieciom historje niemiecką, oczywiście w berlińskim oświetleniu. Jak wobec tego wyglądają skargi „naszych“ Niemców na ucisk i pokrzywdzenie?

Jak widzimy SKARGI WODZÓW MNIJSZOŚCI NIEMIECKIEJ NA POMORZU SĄ POZBAWIONE WSZELKICH PODSTAW. Zdaje im

się nawet, że społeczeństwo polskie patrzeć będzie obojętnie na ich podstępne akcje. Rachuby te są jednak zawodne. Nigdy nie dopuścimy do tego, ażeby polskie dzieci były wciągane do szkół niemieckich. Będziemy żądać w sposób zdecydowany ażeby władze roztoczyły ścisłą kontrolę nad szkołami niemieckimi. Nie mogą więcej zachodzić takie wypadki jak w Tczewie.

Królewska kuzynka zamiata ulicę

w oczekiwaniu na milionowy spadek

Początek tej brzmiającej, jak baśń, a jednak najprawdziwszej historii, szukać należy w połowie ubiegłego stulecia na Węgrzech.

W wiosce Nemes Gulagy mieszkał wówczas średnio zamożny szlachcic węgierski Jan Horwath. Miał on piękną córkę, imieniem Katarzyna.

Zakochał się w niej właściciel wielkich dóbr ziemskich Paul von Edeny i ożenił się z nią. Po trzech latach szczęśliwego małżeństwa Edeny zmarł, zostawiając pięknej Katarzynie wielki majątek.

Piękna wdowa wyszła wkrótce powtórnie za hr. Władysława Esterhazy.

Państwo Esterhazy byli jedną z najbogatszych rodzin w Austro-Węgrzech, to też nie dziwnego, że jedyna ich córka, urodzą przewyszając matkę, wyszła za króla krwi z

rodziny Hohenzollernów.

I ona miała córkę piękniejszą, niż matka i babka, Henriette.

Henrietta osiągnęła najwyższy szczebel kariery, na której drabinię wdrapywały się mierzalnie jej babka i matka: została żoną króla Belgji Leopolda II.

Nie zapominała nigdy o swych węgierskich krewnych. Gdy po jej śmierci otworzono testament, okazało się, że cały majątek zapisała potomkom Jana Horwatha na Węgrzech.

Kimże byli owi ubodzy krewni królowej Henrietty?

W węgierskiej wiosce Nemes Gulagy, w której ujrzała światło dzienne babka Katarzyna, żyją dwie rodziny nad brzegami jeziora Platten: Horwatowie i Peterfyowie.

I jedna i druga rodzina są niezamożne.

Nowelizacja ustaw podatkowych

Powszechne zainteresowanie, jakie budzą uchwalone przez Radę Ministrów projekty nowych ustaw podatkowych oraz rozbieżności w interpretowaniu tych prac rządu skłoniły Ajencję „ISKRA“ do zwrócenia się po wyczerpujące informacje do wiarygodnego źródła, skąd otrzymaliśmy następujące wyjaśnienia o nowelizacji ustaw podatkowych.

Projektów ustaw, wprowadzających pewne zmiany w dotychczas obowiązujących ustawach podatkowych nie można uważać ani za reformę systemu podatkowego, ani nawet za małą reformę podatkową. Uchwalone przez Radę Ministrów projekty nowych ustaw podatkowych są tylko fragmentem pewnego całokształtu środków, których potrzebę podyktowała obecna sytuacja gospodarcza i finansowa państwa. Dlatego nowele te traktować należy raczej jako pewne środki doraźne, mające na celu dostosowanie istniejącego systemu podatkowego do konieczności chwili. Pamiętać jednak trzeba, że chodzi tu zarówno o konieczności skarbowe jak i gospodarcze. Zamierzenia te mają więc na widoku za-

równie podniesienie wpływów podatkowych, jak również słuszniesze rozłożenie ciężarów podatkowych, a więc częściowe przesunięcie ich z tych źródeł podatkowych, które są nadmiernie obciążone na te, które dodatkowe obciążenie wytrzymać mogą. Obok zatem podniesienia niektórych podatków przewidywane są i poważne ulgi.

Nowelizacja podatku przemysłowego

Główną wadą obecnego systemu podatkowego jest nadmierne obciążenie naszego obrotu gospodarczego, głównie w formie podatku przemysłowego. Podatek ten jednak przy wszystkich swoich wadach miał tę zaletę, że był bardzo wydajny. W 1930-31 roku przyniósł on około 300 milionów zł. Projekt nowelizacji tego podatku, który niebawem zostanie wniesiony do Sejmu, urzeczywistnia częściowo tę reformę, której domagało się życie gospodarcze. Zmiany będą polegały na znacznym obniżeniu prawie wszystkich stawek podatku, na silnem uprzywilejowaniu przedsię-

biorstw, prowadzących prawidłowo rachunki i nieukrywających swoich transakcji, szczególnie ważnych z punktu widzenia prawidłowości życia gospodarczego i wreszcie na praktycznem umożliwieniu uproszczenia form wymiaru i pobierania podatków w drodze ryczałtu. Ulgi w stawkach będą wprowadzone stopniowo w ciągu kilku najbliższych lat w następującym porządku: 1) Przedewszystkiem wprowadzone zostaną ulgi: dla handlu hurtowego i detalicznego, prowadzącego prawidłowe księgi, dla transakcji kredytowych i dla sprzedaży komisowej. 2) Następnie prowadzone zostaną ulgi: dla innych form handlu, dalej rozszerzone zostaną ulgi dla rzemiosła, wreszcie wprowadzone będą ulgi dla przemysłu. W rezultacie stawki dla ogromnej większości obrotów gospodarczych sprowadzone zostałyby do 1 proc., spadając dla pewnych gałęzi handlowych poniżej tej stopy (np. handel hurtowy, prowadzący prawidłowe księgi: płaćliby pół procent).

Co do ryczałtowania podatku projekt ustawy przewiduje dwie formy: 1) możliwość ryczałtowania podatku obrotowego od drobnych przedsiębiorstw, dla których wymiar tego podatku ustalałby się raz na kilka lat zależnie od pewnej przeciętnej normy obrotu i 2) możliwość ryczałtowania podatku od całego szeregu kolejnych transakcji tym samym towarem tak, aby podatek ten był opłacony raz jeden przy pierwszej transakcji, a następne transakcje byłyby od tego podatku zwolnione.

Poza tem projekt ustawy zawiera upoważnienie dla ministra skarbu do zupełnego zwolnienia od podatku pewnych dziedzin szczególnie ważnych dla życia gospodarczego. Powyżej omówione ulgi mają dać w ostatecznym rezultacie znaczne, bo idące prawie w dwójnasób, zmniejszenie ciężarów, ponoszonych przez obrót gospodarczy.

Skarb państwa musi jednak uzyskać nie zbędna sumę wpływów podatk. Dlatego też zmniejszenie tych wpływów w wyniku obniżenia podatku przemysł. musi być skompensowane przez podniesienie innych podatków. Do nich będą należały właśnie te źródła podatkowe, które mogą dodatkowe obciążenie wytrzymać. Na tem właśnie polega przesunięcie w rozłożeniu ciężarów podatkowych. Nowe te podatki posiadają wspólne cechy charakterystyczne i stanowią pewną całość, dlatego też należy je o-mówić oddzielnie.

Miasto angielskie od tygodni pod wodą



Angielskie miasto Bentley znajduje się od przeszło 3 tygodni pod wodą. 300 mieszkańców musiało zamieszkać w budynku szkolnym, gdyż całe szeregi domów wskutek powodzi musiano opróżnić.

I znowu padło **10.000 zł.**

w szczęśliwej kolekturze

Pawła Billerta
w Toruniu

i to w 16 dniu ciągnięcia na nr. 49891

Losy I. kl. 24 Loterii
już można w tej kolekturze nabyć.

$\frac{1}{4}$ za 10 zł., $\frac{1}{2}$ za 20 zł., $\frac{1}{1}$ za 40 zł.

Dowiedziawszy się, że królowa zapisała im 3 miliony franków, rozpoczęli starania o uzyskanie tego spadku.

W końcu października sprawa ta zostanie rozstrzygnięta przed sądem arbitrażowym w Paryżu.

Tymczasem belgradzka gazeta „Politika“ donosi, że na przedmieściu Belgradu mieszka jeszcze jedna uboga krewna królowej.

Nazywa się Gizela Tollicz, jest z domu Peterly i jest żoną Serba, dozorcę jednej z kamienic przedmieścia.

Współpracownik dziennika udał się do niej z wesołą wiadomością o spadku, który może otrzymać. Kuzynka królowej odpowiedziała, iż wie o tem oddawna i że siostra jej, mieszkająca w Nemes Gulagy, była już w tej sprawie w Brukseli.

— Może więc zostanie milionerka — powie działła spokojnie dozorczyni. A jeżeli nie...

Roześmiała się.

— ...to będę dalej dozorczynią.

I królewska kuzynka zabrała się do zamiatania ulicy.

P. Prezes Maciejewski opuszcza Bydgoszcz

Jak komunikuje sekretarjat Dyrekcji Poczty i Telegrafów w Bydgoszczy, dotychczasowy prezes tejże Dyrekcji p. Sylwester Maciejewski przeniesiony został z dn. 1 października br. na równorzędne stanowisko do Poznania.

Stanowisko prezesa Dyrekcji bydgoskiej obejmuje naczelnik wydziału Ministerstwa Poczty i Telegrafów p. Władysław Słowicki, który ostatnio pełnił obowiązki prezesa Dyrekcji Poczty i Telegrafów w Poznaniu.

Szerokie sfery miejscowego społeczeństwa żegnają z prawdziwym żalem p. prezesa Maciejewskiego, który posiadał dziwną moc zjednywania sobie ludzi, tak w czasie służby, jak i bardziej jeszcze w życiu prywatnym.

Spokojny, zrównoważony, pełen pogody ducha i optymizmu, miał serce i patrzył w serce — oto tajemnica uznania i powodzenia, jakim cieszył się stale p. prezes Maciejewski, przechodzący dziś na stanowisko wyższe, jakie Ministerstwo Poczty i Telegrafów powierzyło mu w dowód zaufania w jego zdolności fachowe i organizacyjne. Skrupulatną obowiązkowość i służbiść łączył p. prezes Maciejewski z wdziękiem swej osobowości, pełnym taktu i dobroci, to też wszyscy podwładni zwracali się do swego przełożonego, jak do ojca.

P. prezes Maciejewski, mimo nawału pracy zawodowej, związanej z jednym z największych w Polsce terenem dyrekcyjnym t. j. bydgoskim, zdołał zawsze znaleźć wolną chwilę dla pracy społecznej, której

Odprawa harcerska Hufca Brodnickiego

Dnia 27 bm. p. o. komendanta hufca harcerskiego drh Lendzion zwołał odprawę funkcyjnych do Brodnicy, na którą z powodu ważności spraw przybyło wielu działaczy harcerskich jak p. mjr Sulik del. ZOP, drh. harcm. i del. Głównej Kwatery Wolkowicz i Bublewski z Warszawy, drh. kom. Chorągwi Pom. Sieradzki — dyr. Malicki, dyr. Kruszczyński, dyr. Mazurek, ks. Wagner, prof. Jastrzębski, naucz. Obrębski i inni.

Po wysłuchaniu mszy św. na odprawie wygłoszono następujące referaty: 1) Turystyka i sport wodny w harcerstwie ((Kozikowski); 2) LOPP a harcerstwo (naucz. Obrębski); 3) Jak ułożyć program pracy rocznej w drużynie — (drh Lendzion).

Po referatach na konferencji starszyzna postanowiła powierzyć komendę hufca brodnickiego prof. Jastrzębskiemu, znając jego wybitną i wypróbowaną na tem polu pracę. — Wierzmy wszyscy iż nowy komendant Hufca brodnickiego, który był jednym z najlepszych w całej Polsce, poprowadzi kadry młodzieży harcerskiej ku nowym lauram.

Przejrzeniem szeregów i pieśnią „Wszystko co nasze Polsce oddamy“ zakończono odprawę, wywołując do ogniska swej pracy pokrzepienie i moc.

Kłamiwe informacje „Drwęcy“

W nr. 109 „Drwęcy“ ukazała się notatka pt. „Przetrzebieenie komunistów“, w której była zawarta wiadomość, jakoby aresztowany w Warszawie komunist, Władysław Broniewski, był niegdyś „adjutantem obecnego ministra Pierackiego w legionach“. Jak się dowiadujemy wiadomość ta jest całkowicie kłamliwa i niewątpliwie została ona zmyślona przez redakcję „Drwęcy“ w celu wprowadzenia opinii publicznej w błąd i zohydzenia osoby obecnego Ministra Spraw Wewnętrznych. Z tego powodu redaktor „Drwęcy“ ma być pociągnięty do odpowiedzialności karnej.

Lubawa

Zabiła swe niemowlę. Dnia 21 bm. odnaleziono w ogrodzie Leczkowskiego Jana w Grodzicznie, pow. lubawski, zwłoki noworodka płci żeńskiej, które przywłókił do ogrodu pies Leczkowskiego.

W toku dochodzeń ujawniono, że matka noworodka jest Szydłowska Józefa, która ze zła i w dniu 10 bm. o godz. 23 w mieszkaniu swych rodziców urodziła nieślubne dziecko które następnie włożyła do wiadra na pełnionego wodą i wyniosła na podwórce, gdzie zagrzebała je w mierzwi. Przeprowadzona sekcja zwłok wykazała iż dziecko przyszło na świat żywe. Wyrodną matkę odstąpiono do Sądu Grodzkiego w Lubawie, po czym osadzoną została w areszcie śledczym

poświęcał się równie serdecznie, jak poważnie. Zawsze był pierwszy na posterunku, gotów bez reszty spełniać dobrowolnie przyjęte na się obowiązki, to też miejscowe organizacje odczuwać będą dotkliwie brak jednego z najczynniejszych ich współpracowników i opiekunów. Również ustosunkowanie się p. prezesa Maciejewskiego do prasy, cechowała nader życzliwa sympatja.

Wszelka ingerencja dziennikarzy zwłaszcza w dziedzinie sprawności międzymiastowej transmisji telefonicznej znajdowała u p. prezesa Maciejewskiego pełne zrozumienie i natychmiastową pomoc. Żegnając p. prezesa Maciejewskiego, jako człowieka i obywatela składamy życzenia wszelkiej pomysłowości i powodzenia w pracy na nowym posterunku ad multos annos.

Echa uroczystości Płowieckich w Włocławku dokonano uroczystego otwarcia wystawy pamiątek płowieckich

Jednym z punktów minionych uroczystości Płowieckich było otwarcie w Włocławku wystawy historyczno-wojskowej w niedzielę dnia 27 września o godz. 18 w gmachu Domu Krajoznawczego przy ul. Słowackiego w którym mieści się Muzeum Ziemi Kujawskiej i Dobrzyńskiej.

Na wystawę tę złożyły się eksponaty — pamiątki historyczno-wojskowe, dotyczące zwycięstwa pod Płowcami nad zagrażającą Polsce potęgą Krzyżaków, nadesłane przeważnie ze zbiorów prywatnych i muzeów: Ziemi Kujawskiej i Diecezjalnego.

Otwarcia wystawy dokonał dzięki prośbie wiceprezesa Włocławskiego Oddziału PTK, p. dyr. Michlera, obecny na uroczystości marszałek Senatu p. Wład. Raczkiewicz, wygłaszając przytem w imieniu Rady Głównej P. T. K. plomienne przemówienie, w którym podkreślił znamienne znaczenie Kujaw w regionalnym życiu Polski.

Następnie dłuższy referat o przebiegu bitwy i jej znaczeniu politycznym wygłosił p. pulk. Eile, delegat biura historycznego Ministerstwa Spraw Wojskowych, poczem obecni na sali

szczegółowo obejrzeni pamiątki o których szczegółowych objaśnieniach udzielał p. dyr. Raczkowski, kierownik Muzeum Ziemi Kujawskiej

Zaproszeni goście udali się z wystawy na krótkie przyjęcie, na którym byli obecni pp. marszałek Senatu Raczkiewicz, wojewoda warszawski Twardo, generał Paślowski z Torunia, pulk. Kiliński, wiceprezes PTK, Pałkowski z Warszawy, konserwatorzy Remer i Rokowski z Warszawy, starosta Popowski z Włocławka, Kutzner z Inowrocławia, prezydent Pachnowski z Włocławka i Jankowski z Inowrocławia, burmistrz Paszkiewicz z Nieśzwawy, prezes PTK w Inowrocławiu prof. Kopec i wiele innych osób.

Wystawa ta jest bardzo ciekawa, gdyż wiele pamiątek nie było jeszcze dotychczas szerzej znanych, dlatego też zwiedza ją bardzo dużo osób.

Wystawa otwarta będzie nieprzerwanie aż do 28 października br. w godzinach od 10—13 i od 15—18 aby mogło ją zwiedzić jaknajwięcej ludzi. Osoby dorosłe płać za wstęp po 50 gr. zaś młodzież szkolna i wycieczki zbiorowe po 20 gr. od osoby.

Hańba Polakom, co sprzedają ziemię Niemcom

Od jednego z czytelników naszych otrzymaliśmy poniższe uwagi.

Coraz częściej w ostatnich czasach dowiadujemy się o zamierzonych lub już wykonanych sprzedażach polskich gospodarstw — Niemcom. Z bólem serca stwierdzamy, że sprzedają owoch dokonują Polacy nie z przysmusu, lecz z chęci zysku.

W Kowalewie mamy naogół mało Niemców. Wybudowania, które niegdyś zajmowali wyłącznie Niemcy, obecnie zamieszkują rodziny polskie. Jednakże co się dzieje dzisiaj? Jedno z wybudowań t. zw. „Borek“ zaczyna powoli gromadzić coraz więcej Niemców. Przed miesiącem bowiem niejaki gospodarz K. sprzedał swoje małe gospodarstwo

Niemcowi. Przykład ów znalazł nasładowców! Bo niedawno osiadła p. Kl. wydzierżawiła swoje 20-morgowe gospodarstwo Niemcowi. Obecnie dochodzą nas słuchy, jakoby jeden z zamożniejszych obywateli również zamierzał sprzedać swoją posiadłość Niemcowi.

O wstyd wam Polacy oddawać ziemię krwią ojców waszych zdobytą w ręce odwiecznych — najzaciętszych wrogów. Powinniśmy raczej najwięcej czuwać i trzymać straż na rubieżach, na placówce najbardziej zagrożonej. Wiemy bowiem, że zachłanny wróg wyciąga chciwie łapę po prastarą ziemię polską.

— „Nie dajmy ziemi — skąd nasz ród!“

Niezwykła przygoda załogi toruńskiego balonu wolnego

Tylko dzięki zimnej krwi załogi uniknięto katastrofy

W ubiegłą niedzielę w godzinach przedpołudniowych wystartowało z lotniska cywilnego w Warszawie 8 balonów wolnych, w tej liczbie balony „Warszawa“ i „Jabłonna“ z balonu balonowego w Toruniu, do dorocznych zawodów organizowanych przez komitet stołeczny LOPP.

Załogę balonu „Warszawa“ stanowili: pilot por. Antoni Janusz i obserwator por. Kazimierz Mensch. Obsadę balonu „Jabłonna“: pilot por. Tadeusz Kasprzycki i obserwator por. Gustaw Mogulski.

Zawodnikom towarzyszyły na całej linii lotu ciężkie warunki atmosferyczne. Silny pod-

Konieczność niższej taryfy kolejowej na ziemniaki eksportowe

Sezon eksportowy ziemniaków już się rozpoczął. Kupiectwo po zawarciu kontraktów zagranicznych przystąpiło do zawierania umów z rolnikami. Bardzo poważną troską polskiego eksportera ziemniaków jest umożliwienie mu konkurencji z kupcem niemieckim, oferującym ziemniaki do Francji i Belgii po cenach bezkonkurencyjnie niższych. Przypisać to należy przede wszystkim wysokim taryfom przewozowym w Polsce oraz znaczną odległością od rynku zbytu.

Z niezwykle napięciem nie tylko polskie kupiectwo ziemniaczane, ale także i opinia rolnictwa oczekuje przychylnego załatwienia przez Ministerstwo Komunikacji prośby Związku Eksporterów Ziemniaków w Toruniu o niższą taryfę przewozową do polskiej granicy i do polskich portów na ziemniaki eksportowe. Brak decyzji w tej sprawie jest strasnym powodem dla rolnictwa, grozi bowiem załamaniem się naszego eksportu ziemniaczanego w jesieni rb. Wyraz temu dają liczne zapytania eksporterów ziemniaków oraz głosy poroszone przez nich, o możliwości odstąpienia od kontraktów. Z tych względów rychła decyzja Ministerstwa Komunikacji jest konieczną.

Pocztowe biblioteczki wędrowne na Pomorzu

W dalszym rozwoju akcji kulturalno-oświatowej wśród urzędników pocztowych zarządziło Ministerstwo Poczty i Telegrafów otwarcie następujących biblioteczek wędrownych — zawierających po 100 dzieł każda — przy urzędach pocztowych Toruń I, Toruń II, — Chełmno, Wąbrzeźno, Działdowo, Brodnica, Grudziądz I i 2, Świecie n. Wisłą, Laskowice i Jabłonowo Pom. Z biblioteczek mogą korzystać wszyscy pracownicy pocztowi na miejscu jak również pracownicy okolicznych urzędów i agencji p. t.

Otwarcie biblioteczek w Grudziądzu i Toruniu nastąpiło przez delegata Ministerstwa Poczty i Telegrafów p. Marię Gasiorowską w obecności prezesa Dyrekcji Poczty i Telegrafów p. S. Maciejewskiego.

O eksport ziemniaków do Austrii

Na skutek zabiegów Związku Eksporterów Ziemniaków w Toruniu Ministerstwo Rolnictwa wystąpiło z wnioskiem żądania od Austrii skreślenia Polski z listy krajów, z których przywóz ziemniaków do Austrii jest zabroniony ze względu na niebezpieczeństwo zawleczenia raka ziemniaczanego.

Inicjatywę Ministerstwa Rolnictwa przyjęły tak sfery rolnicze jak i kupieckie z wielkim zadowoleniem.

To, o czym się nie mówi

Za zabójstwo własnego niemowlęcia — więzienie

Przed Sądem Okręgowym w Chojnicach toczyła się we wtorek rozprawa o zabójstwo noworodka. Na ławie oskarżonych zasiadła 24 letnia robotnica Franciszka Heltówna z Czarnowa. Rozprawie przewodniczył wiceprezes izby karnej sędzia Staruszkiewicz, — oskarżał prokurator Stefanicki.

Akt oskarżenia zarzucał podsądnej, że dn. 2 lipca br. zamordowała własne niemowlę płci żeńskiej.

Oskarżona była zatrudniona w charakterze służącej u rolnika Bolesława Miszewskiego w Brusach. Krytycznego dnia porodziła rano dziecko żywe. Chcąc zataić przed światem swa hańbę, zaraz po porodzie schwyła dziecko za dolne kończyny i z całej siły uderzyła głową dziecka o siedzenie ustępu, w którym dziecko przyszło na świat.

Wskutek silnego uderzenia dziecko poniosło śmierć na miejscu. Wyrodną matką, chcąc usunąć ślady popełnionej zbrodni wrzuciła zwłoki noworodka do dołu kloaczego.

Po dokonaniu zbrodni Heltówna położyła się spać, a w dwie godziny potem udała się ponownie na miejsce zbrodni i hakiem wydobyla zwłoki kryjąc je w piecu pralni, by następnie pogrzebać zwłoki niemowlęcia w ogrodzie.

Zbrodnia wyszła jednak na jaw, a wyrodną matką stanęła przed sądem przyznając się do winy. Zbrodnię swą tłumaczyła wstydem przed rodzicami i społeczeństwem.

Po przeprowadzonej rozprawie, sąd przychylił się do wniosku prokuratora i zasądził oskarżoną na karę zwykłego więzienia przez 2 i pół roku.

much wiatru skierował balony w kierunku Lublina. O zmroku wylądowały balony „Warszawa“ w Żniatynie, „Jabłonna“ w Dutrowie.

Na linii lotu spotkał balon „Warszawa“, którego załogę stanowili por. Janusz i por. Mensch niezwykły wypadek. Otóż nad Żniatyniem balon, będący na wysokości 2.200 m. cały oblepiony śniegiem i mrozem, dostał się w wir prądów wstępujących i ustępujących i nagle został przez nie rzucony o ziemię. Tragicznej katastrofy uniknięto tylko dzięki zimnej krwi i niezwykłej przytomności umysłu załogi, która potrafiła w ciągu tak krótkiego czasu swego przymusowego lądowania, zrzucić 17 worków balastu. Por. pilot Janusz doznał lekkich potłuczeń a por. obserwator lekkich zadraśnięć.

Kościierzyna

— Pożar w Starej Kiszewie. W nocy z 28 bm. około godz. 3.30 powstał pożar w zabudowaniu Łąckiego Andrzeja w Starej Kiszewie. Ogień zniszczył dom mieszkalny oraz na szkodę lokatora Litwińskiego Franciszka sprzęty domowe. Ogólna szkoda wynosi około 9 tys. zł. Ogień powstał prawdopodobnie wskutek nieostrożności żony Litwińskiego.

Dochodzenia w toku.

KRONIKA

piątek

2

października

BYDGOSZCZ

Kalendarzyk rzym.-kat.

Czwartek Remigjusza
Piątek Aniołów Stróż.

— Dyżur nocny aptek do 4 października włącznie: Apteka Nowomiejska — ul. Chodkiewicza. Apteka pod Łabędziem ul. Gdańska 5. tel. 204. Apteka Staromiejska ul. Długa 57 tel. 300.

— Muzeum Miejskie otwarte codziennie od godz. 10 do 16. Obecnie w Muzeum oprócz wystaw zwykłych kolekcja obrazów śp. Leokadii Łempickiej.

Repertuar Teatru Miejskiego.

W czwartek 1 bm. będziemy gościć zespół Teatru Toruńskiego, który ujrzymy w świetnej komedji angielskiej Manners pt. „Dziwka” z Janiną Porębską w tytułowej roli. Obok utalentowanej tej artystki wystąpi znany publiczności bydgoskiej dyr. Karol Benda. Inne główne role interpretują: pp. Kopczyńska, Maikowska, Lenczewski, Cornobis i Jędrzejko. Kasa zamawia już sprzedaje bilety po cenach zwyczajnych. Zniżki ważne.

W piątek 2 października premiera sztuk Roberta Bracco „Niewierna” i Józefa Korzeniowskiego „Majster i czeladnik” z gościnnym występem Mieczysławy Cwiklińskiej, która w sztukach tych zakończy miłą swoją gościnę. Kasa zamawia już sprzedaje bilety.

„Uśmiech Bydgoszczy” już za dni niewiele otwiera sezon zimowy rewją pt. „Złota jesień”. Zarówno pierwszorzędna obsada, jak wystawa tej nowości, przygotowana pod kier. dyr. T. Wolowskiego będą z pewnością nowym krokiem naprzód w dziejach tego sympatycznego a roześmianego teatryku. Bilety już są do nabycia na premierę w księgarni W. P. N. Gieryna (pl. Teatralny 3).

Repertuar kin.

Nowości — wyświetla miły dźwiękowiec z Józefiną Dunn i Williamem Heines w rolach czołowych pt. „O czym śnią — dziewczęta”. W nadprogramie wesoła komedia pt. „Kłopot z dzieckiem” i piosenki sławnego śpiewaka Titta Ruffo.

Kryształ — „Pat i Patachon jako królowie mody”. Obraz pełen komicznych sytuacji usposabia widownię na „wesoło”. W nadprogramie komedijka amerykańska.

Oko — „Carewicz” podług powieści Zapolskiej.

Corso — wyświetla sensacyjny film w dwóch serjach pt. „Bohater chińskiej dzielniccy” z Eddie Pollo w roli tytułowej.

Marysienka — daje „Rositę” czyli „Spiewaczkę ulicy”, pozatem podziwu godne wyczyny psa aktora Rin-Tin-Tina w filmie „Pozstrach puszczy”.

Z miasta

— Państwowa Inspekcja Dróg Wodnych w Bydgoszczy podaje do wiadomości interesowanym, iż z powodu mających się odbyć regat miejscowych w niedzielę 4 października b. r. wstrzymuje w tym dniu ze względu na bezpieczeństwo publiczne ruch statków i tratw od godz. 14-tej do 18-tej na przestrzeni od młynów Baerwalda do Klubu Bydgoskiego Tow. Wioślarskiego. Przekroczenia będą karane w myśl przepisów żeglugowych.

— Związek Niższych Funkcjon. Państwowych B. P. Koło Bydgoszcz. Miesięczne zebranie odbędzie się dnia 1 października b. r. o godz. 19 w lokalu zebrań przy ul. Toruńskiej 184.

— Bacność Inwalidzi! Przysznie plenarne zebranie Związku Inwal. Wojen. R. P. — Koło Bydgoszcz — odbędzie się w czwartek, dnia 1. 10. b. r. o godz. 6-tej po południu w sali „Restauracji pod Lwem”, przy ul. Marsz. Pocha (dawn. Ognisko). Wstęp tylko za legitymacjami.

— Chór naucezycielski. W piątek, 2 bm. o godz. 19.30 lekcja śpiewu w szkole wydz. żeńsk.

— VII. Koncert-recital prof. Emila Bergmana odbędzie się we wtorek, 6 b. m. w auli Gimnazjum im. Kopernika. Zasłużony ten pedagog i cieszący się uznaniem pianista-wirtuoz wystąpi z programem pełnym ciekawych arcydzieł muzyki fortepianowej. Bilety są już w sprzedaży w Księgarni i Składzie Nut Jana Idzikowskiego, ul. Gdańska 28. Fortepian koncertowy Blüthnera z F. y B. Sommerfelda.

— Przykład godny naśladowania. Zamiast wieczorku z okazji dziesięciolecia istnienia Towarzystwa Urzędników Miejskich, złożyło Towarzystwo do Komunalnej Kasy Oszczędności kwotę 100 zł. (sto) na fundusz bezrobocia, przeznaczając takową po połowie na rzecz pracowników umysłowych i fizycznych.

— Polskie Tow. Krajoznawcze — Touring Klub przy ul. Libelta 5 tel. 2256 między godz. 9 a 14 wydaje zniżki kolejowe i informuje w sprawach wycieczkowych

Bezrobocie maleje
dzięki iniejątywie pracodawców

(11) Statystyka bezrobocia zaczyna się zmieniać poważnie na korzyść. Według oficjalnych doniesień w ubiegłym tygodniu zaangażowano do pracy 222 bezrobotnych dotychczas pracowników fizycznych. I tak: Przedsiębiorstwo Budowy Kolei Bydgoszcz — Gdyń (Wolski i Wiśniewski) przyjęło na dłuższy okres czasu 190 robotników, firma Fiebrandt dała pracę 20 robotnikom, zaś firma samochodowa Butowski i Ska aż 12 ślusarzom monterom.

Pozatem angażuje się większą ilość robotników do prac budowlanych na Bielawkach, gdyż przedsiębiorcy chcą na czas ukończyć

budowę domów mieszkalnych i oddać je do użytku lokatorów, z którymi spisali już kontrakty. Śmiało rzec można, że apel do pracodawców aby przyczynili się do zmniejszenia bezrobocia, nie pozostał bez echa i wydal spodziewane owoce.

Faktyczny stan bezrobocia na terenie Bydgoszczy przedstawia się następująco: Dnia 26 września zarejestrowano 4154 bezrobotnych, w tem 775 umysłowych. Zasilki gotówkowe pobiera 1293 osób. W dniu dzisiejszym otwarto Kuchnię Ludową, z której korzystać będą bezrobotni, nie pobierający już zasiłków.

— 0 —

Złamane koło u wozu —
przyczyna postu

(11) Róg ul. Długiej i Welnianego Rynku został wczoraj zatarasowany w sposób niebywały. Powodem tego był olbrzymi wóz napędzony po brzegi węglem, któremu złało się przednie koło. Cały ładunek węgla rozsypał się a praca nad oczyszczeniem ulicy trwała dość długo. O skutkach zatarasowania najruchliwszej arterji miasta pojęcie może mieć tylko ten, kto przyglądał się choćby zdaleka wypadkowi. Komunikacja tramwajowa i kolejowa ustala.

Ciekawi zapełnili wylot ulic tak, że przechodnie obijali sobie niemilosierne boki i narażali na szwank koczownicy, a nawet zawartość kieszeni i kobiałek.

Najwięcej ucierpiał powracające z targu gospodie i przekupki, które próbowały się przecisnąć w tłoku. Może się niejednej „przysadzistej” pani udało ta przeprawa, jednak kosze z zakupami opróżniały się dokumentnie dzięki sprytowi różnych mętów, które lawirowały w tem miejscu z niesłychaną energią, wyciągając z nich mięso, pomidory, owoce, a nawet jaja. Ponieważ w tłoku wszystko uchodzi, więc i doliniarzom sprawki wczorajsze uszły bezkarnie, ku zmartwieniu wielu gospodyń, które po zakończeniu targu nie mogły nabyć już prowiantów — i skazane były na przymusowy post.

Z sali sądowej

Rozprawa o krzywoprzysięstwo

Wczoraj przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy toczyła się sprawa o krzywoprzysięstwo.

Na ławie oskarżonych zasiadli rolnik Stanisław Wopla, piekarz Ludwik Pinkowski i rzeźnik Antoni Marciniak z Kamienia (pow. Szubin).

Akt oskarżenia zarzuca Wople i Pinkowskiemu zbrodnie krzywoprzysięstwa jakiej do puścili się obaj na rozprawie Marciniaka przeciwko niej. Błażakównie, o alimenty, — która odbyła się w roku 1926. — Marciniak oskarżony jest o naklanianie współoskarżonych do fałszywego zeznania pod przysięgą na niekorzyść Błażakówny.

Oskarżeni do winy się nie przyznają. Przez salę przewinęło się kilku świadków którzy jednak wiele nie pamiętają, gdyż zaj-

ście miało miejsce przed pięciu laty.

Jedynym świadkiem obciążającym jest Marta Błażakówna, która jednakże poza twierdzeniem, że Marciniak jest ojcem jej dziecka niczego nie pamięta, nie poznaje nawet Pinkowskiego, z którym chodziła do szkoły.

Po przesłuchaniu świadków, którzy do rozprawy niczego nowego nie wniesli, przewodniczący sędzia Wojtynowski zamknął postępowanie dowodowe.

Prokurator Dr. Kułakowski domagał się dla wszystkich oskarżonych po 1 roku ciężkiego więzienia — obrońca zaś Dr. Tyrowicz wniósł o uwolnienie z braku rzeczowych dowodów.

Po krótkiej przerwie Sąd ogłosił wyrok uwalniający wszystkich od winy i kary.

Kowal zawinił, a ślusarza chcieli powiesić

Nader ciekawa rozprawa znalazła się wczoraj na wokandzie Sądu Grodzkiego. — Na ławie oskarżonych znalazł się znany miejscowy jubiler Stefan Knyciński pociągnięty przez bydgoski Urząd Skarbowy do odpowiedzialności sądowej za świadome wykupienie patentu niższej klasy, przez co wspomniany wyżej Urząd poniósł stratę. Jak głosi akt oskarżenia p. Knyciński zobowiązany był wykupić patent II klasy, jak corocznie, mimo to wykupił patent III kategorii.

P. Knyciński nie kwestionuje słusności zarzutów, objętych aktem oskarżenia przedłożył sędziemu oryginalne pismo Urzędu Skarbowego, skierowane do podsądnego, a w któ-

rem to piśmie tenże Urząd kwalifikuje wyrażnie skład jubilerski p. Knycińskiego pod III kategorię patentów.

Obecny na rozprawie przedstawiciel Urzędu Skarbowego zaznaczył, że w odnośnym piśmie tegoż Urzędu zakradła się omyłka i że odnośnie miejsca opiekać miało na kategorię II. Ponieważ ustawodawstwo nasze przewiduje możliwości nakładania kary na osoby postronne za omyłki bliźnich, przeto Sąd wydadł wyrok uniewinniający p. Knycińskiego. Tak więc stratę poniósł Urząd Skarbowy najprawdopodobniej z winy stenotypistki.

— Strzelanie z broni małokalibrowej dla członków Koła Związku Oficerów Rezerwy odbędzie się w sobotę, dnia 3 paźdz. rb. w godz. od 16,00 do 17 na strzelnicy 62 pp. — (dziedzicze koszarowy).

— Kurs języka polskiego. Dla osób, odczuwających potrzebę uzupełnienia swoich wiadomości w zakresie języka polskiego, tworzy się od 1 paźdz. br. wieczorny kurs języka polskiego (poprawna wymowa, pisownia, gramatyka, stylistyka). Zgłoszenia przyjmuje codziennie od 6—7 wiecz. Dyrekcja Kursów Doksztalujących w gimnazjum im. Kopernika pl. Kochanowskiego.

— Zarząd 24 Koła Robotniczego BBWR podaje członkom do wiadomości, że miesięczne zebranie koła odbędzie się nie w sobotę 3 paźdz. tylko w piątek 2 paźdz. o godz. 18 w sali p. J. Mellera przy Placu Piastowskim 3. Na porządku obrad ważne i niecierpiące zwłoki sprawy. Referat wygłosi obywatel inż. Balant p. n. „Kolektywizm, kapitalizm i bolszewizm”. Obecność wszystkich członków konieczna. — Sympatycy mile widziani.

— Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet urządza dnia 4 października o godz. 8 wieczorem w sali Strzelnicy przy ul. Toruńskiej wielką zabawę taneczną z udziałem orkiestry wojskowej. Wstęp od osoby 50 groszy. Dochód przeznaczy się na ochronki, znajdujące się na przedmieściach.

Programy radiowe

Czwartek, 1 października 1931 r.

Warszawa: 11.40 Przegląd Prasy Krajowej; 11.58 Sygnał czasu; 12.10 Muzyka z płyt; 12.35 Iszy koncert szkolny z Filharmonji Warsz. zorganizowany przez Wydz. Oświaty i Kult. Magistratu m. st. Warszawy wespół z Polskim Radiem; 14.50 Komunikat gospodarczy; 15.25 „O kobiecie dobrze ubranej” — wygl. p. Wanda Dobrzańska; 15.45 Komunikat LOPP.; 16.00 Muzyka z płyt gramof. 16.45 Kom. Centr. Biura Hydrograf. dla żegluga i rybaków; 16.50 „Pierwsi polegli w Legionach” (wrzesień 1914) — wygl. mjr. Wacław Lipiński; 17.15 Muzyka z płyt; 17.35 Odczyt z Krakowa; 18.00 Koncert solistów. Wykonaw-

Za mieszkanie płaciła
a prowiantu brała
za darmo

P. Teodora Włodarczyk (Chocimska 11) ma u kupców otwarte konto.

Konto takie ma tę dobrą stronę, że można na nie pobierać towary na kredyt, za które płaci się później, ale ma też swoje słabe strony.

Przekonała się o tem p. Włodarczykowa, która z przerażeniem stwierdziła, że jej dawniejsza sublokatorka nabrała w sklepach na jej konto, znaczną ilość prowiantów i materiałów.

Poszkodowana w ten sposób p. Włodarczykowa musi teraz płacić, a nieuczciwą sublokatorką zajmie się policja.

Kronika policjina

— Kradzież węgla. — Szarafińska Marta (Orla2) doniosła, że w nocy na 29 bm. włamał się nieznany sprawca do jej piwnicy i skradł 2 centr. węgla, wartości 7 zł.

— Sprzeniewierzenie lornetki. — Bronisław Magdański (Na Wzgórzu 36) zgłosił sprzeniewierzenie jednej lornetki wartości 30 zł.

— Rowery stale giną. — Wincenty Świątek (Osowa Góra) zgłosił kradzież roweru męskiego wartości 270 zł.

Józef Wardecki (Fordon pow. Bydgoszcz) doniósł, że dnia 29 bm. skradziono mu z przed gmachu Starostwa Powiatowego 1 rower wartości 200 zł.

— Dostali się przez okno! Paweł Makowski zam. przy ul. Krakowskiej 1 doniósł, że dnia 29 bm. nieznani sprawcy weszli przez otwarte okno do jego mieszkania i skradli mu jeden płaszcz zimowy i 1 czapkę ogólnej wartości 100 zł. oraz jego bratu 1 lornetkę i parę butów na ogólną sumę 220 złotych

Telegramy

Waldemarasa projektował
dwa zamachy stanu

Kowno, 1. 10. (PAT). Sąd wojskowy ogłosił motywy wyroku w głośnej sprawie Waldemarasa i jego zwolenników. Jak wynika z tych motywów, w roku bieżącym były przygotowane dwa zamachy stanu. W lipcu projektowano zamach, który miał na celu obalenie rządu i powołanie nowego rządu z Waldemarasem na czele. — W sierpniu miał być aresztowany prezydent Smetona, który przebywał wtedy w Poladze i miał być utworzony rząd z Waldemarasem jako premierem.

Jak wiadomo, sąd uznał niewinnym Waldemarasa i większość jego zwolenników.

Kobiety hiszpańskie
w walce o prawa kościelne

Madryt, 1. 10. (PAT). Delegacja kobiet hiszpańskich wręczyła przewodniczącemu Izby adres z podpisem 1.400.000 kobiet, domagających się, aby po zawarciu porozumienia z Watykanem zasady religji katolickiej wchodziły do programu obowiązków nauczania w szkole; dalej, aby utrzymana była nierozdzielność małżeństwa i wreszcie aby przywrócono w Hiszpanji rozwiązane zakony religijne.

Gielda paryska nie
będzie zamknięta

Paryż, 1. 10. (PAT). Agencja Ekonomiczna i Finansowa oświadcza, iż jest upoważniona do jaknajbardziej zdecydowanego przeciwnego pogłoskom, dotyczącym mającemu rzekomo niebawem nastąpić zamknięciu giełdy paryskiej czy też zawieszeniu transakcyj terminowych. Agencja stwierdza, że tego rodzaju ewentualność nie była ani chwili brana w rachubę.

Gieldy

Warszawskie notowania walutowe.

z dnia 30 IX 1931 r.

Tranzakcje	Sprzedat	Kupno
WALUTY.		
Dolary St. Zjedn.	8,91—8,89	
DEWIZY.		
Belgja	124,50—124,19	
Białogrod		
Gdańsk	173,85—173,42	
Holandja	359,00—358,10	

Kopenhaga	—
London	35,00—34,40
Nowy York	8,925—8,905
Nowy York telegr.	8,929—8,909
Paryż	35,15—35,06
Praga	26,44—26,36
Sztokholm	—
Szwajcaria	175,00—174,57
Wiedeń	—
Włochy	—
Berlin (w obrotach nieofic.)	—

Notowania ziemiopłodów

w Berlinie

Ceny w R.M. Zboże i nasiona oleiste za 1000 kg. inne za 100 kg. z dnia 30. IX, 1931.

Pszonica nowa	208—211
Zyto nowe	183—185
Jęczmień ozimy	157—172
Jęczmień przem. pastewny	149—156
Owies marchijski	133—141
Mąka pszenna	26,75—32,00
Mąka żytnia 70%	26,10—28,75
Mąka żytnia 60%	—
Otręby pszenne	10,50—10,75

Otręby żytnie	9 25—9 50
Rzepak	—
Siemie lniane	—
Groch Victoria	20,00—27,00
Groch drobny jadalny	—
Groch pastewny	—
Kuchy lniane	13,2—13,4
Wytłoki suche krajowe	6,20—6,30
Soja	Hamburg 11,10
Ziemiaki jadalne białe	—
„ „ czerw.	—
„ „ żółte	—

PRZETARG

Magistrat — Wydział Szkolny m. Bydgoszczy niniejszym ogłasza przetarg na dostawę do miejscowych szkół powszechnych w czasie od 3 listopada br. do 15 marca 1932 r. codziennie rano za wyjątkiem niedziel i świąt wolnych od nauki około 360 litrów mleka pełno-tłustego i 3.000 bułek zwyczajnych wagi 50 gram. dla dożywiania biednych dzieci. Oferty zamknięte na tę dostawę z podaniem cen na mleko i bułki należy składać w Wydziale Szkolnym ul. Długa 41 i to najpóźniej do dnia 15 października br. godz. 12-ta w którym to czasie nastąpi otwarcie ofert.

(—) Hencel, Radca miejski.

Niniejszym zawiadamiamy Szan. Klientele, że z dniem 1 października br. przenosimy biura nasze z ul. Krasieńskiego 4 [dawnej 14] na ul. Gdańską 34, I. piętro.

Z poważaniem „**PETÓW**”
Polskie Towarzystwo Węglowe
Spółka z ograni. odpowiedzialnością

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 2 października 1931 r. o godz. 11 przed południem sprzedawac będę u spedytora Sadeckiego za gotówkę: 5 futer damskich, 2 nocne stoliki, szale, futro męskie, urządzenie pokoju stołowego, biurko z fotelem, stół, lustro, rower męski, krzesła, dywan, kanapę, serwis niklowy i samowar niklowy.

(—) Linde, komornik sądowy.

Z dniem 15 września 1931 otworzyłem kancelarię adwokacką w Gdyni.

FRANCISZEK WEGNER
były Naczelnik Sądu w Wejherowie.
Gdynia, 10 Lutego, telefon 1566.

PRZETARG PRZYMUSOWY

W piątek, dnia 2 października 1931 r. o godz. 10-tej przed poł. sprzedam w składnicy Firmy Herzke przy ulicy Gdańskiej najwięcej dajacemu: większą ilość krawatów, skarpet, koszul dziennych, 60 chusteczek do nosa, 4 szale, 5 par pończoch sport., 6 par rękawiczek skórzanych i t. p. inne przedmioty.

(—) Bertrand, komornik sądowy w Bydgoszczy.

KINO PASSAGE-THEATER

Dotychczas największy sukces filmu dźwiękowego **Richard Tauber** w „Das Land des Lächens” z Margit Suchy — Willy Stettner — Hella Korté — Karl Platen — Mary Johnsoff — Bruno Kastner.

Przy pulpicie dyrygenta: Franz Lehar.

Niech nikt nie zaniedba zobaczenia **Richarda Taubera** w jego najświetniejszej roli.

Materace pełnowartościowe. Najniższe ceny. Największy wybór. Jedyny specjalny magazyn. **Kazimierz Janowicz Bydgoszcz**, Dworcowa 46. Własny wyrób. 1315

Dla mojej znajomej pani w średnim wieku, mającej posadę i mieszkanie, poszukuje pana inteligentnego na stanowisku od lat 35—45. Zgłoszenia do „Dnia Bydgoskiego” pod „Jesień”. 1314

Wychowawczyni z wykształceniem seminarystycznym, praktyka, b. dob. świadectwami język polski i niemiecki, szuka posady Zgłoszenia do Gazety Gdańskiej Gdańsk, pod nr. 1941

Telefon 521 Rok założenia 1867

Juljusz Grosser
wł. Paweł Grosser
Toruń, ulica Królowej Jadwigi 18

Specjalny skład śląskich płócien, stolowizny i wypraw. — Inlety na pościel (nie przepuszczające pierza). Na składzie gotowa pościel, pierze i puch: Koldry watowane i puchowe. Płedy wełniane i do podróży, firanki. — Wykonywa się koszule wierzchnie, mundurowe i damskie oraz bieliznę dziecięcą.

Szkola tańców
Werny rozpoczyna nowy kurs 5 października. Zeglarska 10, I. ptr. 1289

Przetarg ofertowy.

Wydział Powiatowy powiatu brodnickiego wyda drogą przetargu wykonanie żelbetowego ustroju niosącego mostku drogowego w km. 16-tym drogi Wojewódzkiej Brodnica Wlęsk, włącznie dostawy wszelkich materiałów.

Słabe kosztorysy można otrzymać w biurze nr. 7 — Wydziału Powiatowego za opłatą dwóch złotych. W tymże biurze jest wyłożony do wglądu odpis projektu ustroju i tam też należy składać oferty zalakowane i opatrzone odpowiednim napisem w terminie do 8-go października r. b. godz. 12-tej. Do ofert należy dołączyć kwit na złożone w Pow. Kasie Komunalnej w Brodnicach wadium w wysokości pięć procent od oferowanej sumy. Wydział Pow. zastrzega sobie dowolny wybór oferenta bez względu na oferowane ceny, jak również niekorzystanie z żadnej oferty wogóle.

L. dr. 9441 — W. P. V—31. 1281

Brodnica, dnia 29 września 1931 r.
Przewodniczący Wydziału Powiatowego
Starosta Powiatowy:
(—) Wimmer.

MIĘSKIE ZAKŁADY ELEKTRYCZNE W GDYNI rozpisują niniejszym przetarg publiczny na budowę budynku dla stacji transformatorowej przy ul. Witomińskiej.

Kosztorysy przetargowe za opłatą 3,— zł. oraz informacje otrzymać można w biurze M. Z. E. Oferty z dowodem na złożone w kasie M. Z. E. wadium w wysokości 5% oferowanej sumy należy składać do dnia 10 października br. godz. 12-tej w biurze M. Z. E., gdzie nastąpi otwarcie ofert.

Wielkie zawody bokserskie W Hali Sportowej w Alejach w sobotę, dnia 3 października 1931 o godz. 20-tej

Schupo — Gedania
Gdańsk Gdańsk

Ceny miejsc: Ringowe 2,25 guld., miejsca na sali 1,75 guld., łoża 1,50 guld., łoża — miejsce stojące 1,25 guld., miejsce stojące 1,— guld., bezrobotni 0,75 guld., uczniowie 0,50 guld.

Sprzedaz poprzednie „Sporhaus Rabe” przy Langgasse i we Wrzeszczu: miejsce ringowe 2,— guld., miejsce na sali 1,50 guld., łoża 1,25 guld., łoża miejsce stojące 1,— guld., miejsce stojące 0,75 guld.

K. S. Gedania E. V.

Młode psy „Dogi” centkowane 8 tygodni — na sprzedaż Grudziądz Mickiewicza 8 II p.

Meble Eleg., modna jadalnia i sypialnie pierwsz. wykonanie w cenie znacznie niższe, 700,800 i 900 guld. 50 gld., modne kuchnie od 130 guld. począwszy, szafa 170 gld. łóżko z mat. od guld. 85 pocz., okrągłe dębowe stoły 180, modne dębowe krzesła od 16 gld. pocz. cwtl. ułatwienia w spłaceniu. Gdańsk, Fleischergasse 4.

Rodzicom do wiadomości Opłatę w przedszkolu moim Pańska 8, zniżyłam i przyjmuję jeszcze wpisy.

NOGI wieprzowe z kapustą i pure polca 907

„HUNGARJA” Toruń, Prosta 15/17.

Ostrzeżenie. Skradziony weksel na zł. 700,— płatny 1. marca 1931 r. akceptowany przez p. St. Skowrońskiego Grębocin, unieważniam. Przestrzegam od zakupu lub wykupienia weksla. Sprawę skierowałem do sądu. Karol Wachowiak, Prosta 21/23, 1309

Ładny pokój umeblowany do wynajęcia. Mostowa 20, I. p. 1307

3 pokoi z kuchnią na parterze lub I. p. poszukuje. Zgłoszenia z podaniem warunków do Adm. „Dnia Pom.” pod 1308.

Pokój umeblowany do wynajęcia. Grudziądz, Grobłowa 18, II. prawo. 1320

Prawdziwa okazja! Sprzedaję korzystnie aparat fotograficzny 18/24 kompl. Obuwie męskie, damskie i dziecięce w wielkim wyborze. Wirówki do mleka, kanapy, szafy orzechowe, sosnowe, łóżka mebl. i żelazne, rowery damskie i męskie, maszyny do szycia, płaszcze i zimowe i wiele innych przedmiotów. 1318

Sklep Okazyjny Grudziądz ul. Narutowicza nr. 22.

Kilkudniowy uboczny akordowy **zarobek** znajduje urzędnicy zredukowani i emeryci przy spisaniu kart ankietowych i zakładaniu ksiąg meldunkowych. Zajęcie całodienne lub popołudniowe. Czytelny charakter pisma konieczny. Oferty tylko pisemne nadsyłać do 5. X. tr. do biura Związku Właścicieli Nieruchomości w Toruniu, ul. Most Pauliński 1.

GRUDZIĄDZ

Przeniosłem mój skład z ulicy 3-go Maja nr. 30 na ul. 3 Maja 23 róg Sienkiewicza

Specjalne ceny reklamowe na otwarcie.

ABEL PŁACHTA.

PRZYMUSOWA LICYTACJA

W piątek, dnia 2-go października 1931 r. sprzedawac się będzie na rzecz Powiatowej Kasy Chorych Grudziądz więcej dajacemu za gotówkę o godz. 10-tej 4 krowy, 4 jałowice, 1 cielę, 4 świny Zbiórka licytantów na placu targowym przy Rzeźni Miejskiej. 1317 Egzekutor

PRZETARG PRZYMUSOWY

W piątek, dnia 2 października 1931 sprzedawac będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dajacemu za natychmiastową gotówkę: w Grudziądzu przy ul. Toruńskiej 37 o godz. 10: 1 damska parasolka, 1 męski płaszcz zimowy, 1 maszynę do szycia, 1 umywalkę bez lustra i 1 nocny stolik, (—) Zielnicewicz, komornik sądowy w Grudziądzu.

PRZETARG PRZYMUSOWY

W piątek, dnia 2 października 1931 r. sprzedawac będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dajacemu za gotówkę w Starym Błonowie u p. Wroneckiego: bielizniarkę, Zbiórka licytantów w Nogacie 14 móg żyta. W Gordonowie i Szywnatdziej: radioaparat, młócinaria i 1 maciora. Zbiórka licytantów w Szywnatdziej przeu oberza p. Woelkego o godz. 11-tej. O godz. 13-tej w Szembru ku u p. Kohisa: 200 ctr. pszenicy i 100 ctr. owsa w słomie. W Budach: 1 móg żyta na pniu (2 świny czarne). Zbiórka licytantów o godz. 15-tej na szosie.

(—) Kowalski, komornik sądowy w Grudziądzu.

UWAGA!

Restauracja „BAGATELA” ul. Hallera 41 GRUDZIĄDZ ul. Hallera 41 W czwartek, dnia 1 października o g. 8 wiecz. urządza jedzenie kiszek, flaczków i nóg wleprzowych.

KONCERT I DANCING Muzyka lubianego zespołu balajkowego ze spiewami. Pod artyst. kierownictwem p. **Marczenki.** O liczne przybycie uprasza **Gospodarz.**

P. T. Publiczności podaje do wiadomości, że od dziś **„Dancing”** **Kawiarz i Restauracja** **GRUDZIĄDZ.**

Unieważniam zagubioną książeczkę wojskową stanu służby oficerskiej wydaną przez P.K.U. Starogard. Stefan Kolarzowski. 1284

POLSKA HURTOWNIA w Gdańsku

Wetna 1296
Nici
Pończochy
Skarpetki

Wszelkie towary krótkie hurtownie i detalicznie

DANZIGER KAUFHAUS
D. Polacz, Gdańsk
Altstadtischergraben 69/70.

PIWO Okocimskie w syfonach po 5 i 10 litr. polca Repr. **T. Chmurzyński** Toruń, Prosta 15/17. Tel. 125. 910

Zanim kupisz nowe Obejrzyj w „Okazji” używane! Meble, maszyny do szycia, patefony rowery, siódła oficerskie, futra, płaszcze, ubrania, obuwie, obrazy, zegary, instrumenta muzyczne, lustra, Bryczki, Teodolit uniwersalny, opalograf oraz wszelkie różne używane przedmioty. Okazjopol, Grudziądz, Plac 23 stycznia 14 (w podwórzu). 1194

DZWIĘKOWE KINO
SWIATOWID
Dziś i dni następne!

Gigantyczny arcyfilm Cecil B. de Mille'a p. t.
"MADAME SZATAN"
5.000 statystów. Niebywała wystawa! To film, o którym cały Toruń mówić będzie.

TORUŃ DZWIĘKOWE KINO
T PALACE
Dziś i dni następne!

Dźwiękowiec, który wstrząsnął sumieniami milionów!
"Krew na Puszczy" (Noce Marokańskie)
W rolach głównych: JACK HOLT, DOROTHY SEBASTIAN i Ralf Graves.
Nadbrzoń: farsa w 2 akt. z Filip i Flawem i dodatek z Miki Maus.

JESIEŃ! ZIMA! Przez osobisty zakup w pierwszorzędnym fabrykach jest mi możliwe służyć mojej Szanownej Klienteli gatunkami pierwszej jakości po nader **korzystnych cenach!**
Już nadszedł wielki transport GARDEROBY! WSTAP - OBEJRZYJ!!!

PLASZCZE: Damskie, Męskie, Dziecięce
UBRANIA, SWETRY, TRYKOTAZE
Bielizna Damska, Męska, Dziecięca.

MATERJALY: Jedwab, wełniane, baweł.
GALANTERIA: rękawiczki, pończochy, skarpetki.
Koldry, Pledy, Firany, Obrusy, Płótna!

KREDYTU UDZIELAM
za asygnał Spółdzielni Kredyt
Bez wpłaty!

SKŁAD BŁAWATOW I KONFEKCI
WOJCIECH MIKOŁAJCZYK
GDYNIA, Św. Jędrzejowska vis a vis Grand Cafe - Tel. 1539.

KREDYTU UDZIELAM
za asygnał Spółdzielni Kredyt
bez wpłaty!

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 2 października o 11 sprzedawcą będą u spedytora Sadeckiego najwięcej dającym za gotówkę: pokój męski, sypialnia, szafy, stoły, etażerki, obrazy, garnitur koszykowy, kurtki skórzane i inne przedmioty; o 12 przy Grudziądzkiej 37: większą ilość żelaza, dźwigarów, lokomobile; o 13,30 pod Dębową Górą 27: wóz ogrodowy. Dnia 3 października o 10 w Karczemce u Piaseckiego: około 10 ctr. pszenicy; o 10,30 w Otłoczynie u Szczepkowskiego: maszyny rolnicze, samochód ciężarowy; o 12,30 u Täubera: 5 ctr. żyta; o 16 w Grabiu, zbiórka przed karczmą: bryczka, maszyny rolnicze. 1295

(-) Rzymyszkiewicz, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 2 października o godz. 12 licytować będą u spedytora Sadeckiego za gotówkę najwięcej dającym: 3 umywalnie, 2 stoły, 3 kanapy, leżankę, stół mahoniowy, maszynę do pisania, aparat fotograficzny, 2 maszyny do szycia, lustro, kredens, bufet, dywan, zegar dębowy, 2 nocne stoliki, aparat radiowy i wiele innych rzeczy; o godz. 14,30 przy ul. Przy Rrzeźni 41: kompl. maszynę stolarską (grzyżak z motorem). 1293

Janowski, komornik sądowy.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 2 października o 14 po poł. sprzedawcą w Rudaku u Weinberga przymusowym przetargiem za gotówkę: 3 świnie. 1294

Bartkowiak, komornik sądowy, Rabańska 10.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 2 października 1931 r. o godz. 12 u spedytora Sadeckiego będą sprzedawcą najwięcej dającym za gotówkę: bufet, kanapę, garnitur klubowy, zegar stojący, obraz, biurko, motory na prąd stały, samochód, wino, kawa słodowa. 1292

Chrzanowski, komornik sądowy.

OGŁOSZENIE. W tutejszym rejestrze handlowym Oddział B pod nr. 116 przy firmie: „Polsko-Norweskie Towarzystwo dla Handlu i Przemysłu Spółka z ograniczoną poręką w Gdyni”, dopisano: Mieczysławowi Mayznerowi i Józefowi Danzygerowi obu w Warszawie udzielono prokury. Przy oświadczeniach zawierających zobowiązania spółki uprawniony jest każdy z prokurentów do zastępstwa spółki łącznie z jednym z kierowników. Gdynia, dnia 16 marca 1931 r.

Sąd Grodzki.

UCHWAŁA. W sprawie odroczenia wypłat nad majątkiem firmy: Henryk Patermann przedsiębiorstwo instalacyjne w Grudziądzu wł. Henryk Patermann w Grudziądzu ul. Mickiewicza 2, przedłuża się odroczenie wypłat o dalsze trzy miesiące do dnia 27 grudnia 1931. 1321

Grudziądz, dnia 26 września 1931. Sąd Grodzki.

OGŁOSZENIE. W rejestrze handlowym B Sądu Grodzkiego w Gdyni pod nr. 36 przy firmie: „Inż. T. Groblewski & H. Czaplicki” spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Gdyni dopisano dnia 4 stycznia 1930 Inż. T. Groblewski & inż. H. Czaplicki, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Gdyni. Nazwę firmy sprostowano z urzędu. Gdynia, dnia 4 stycznia 1930 r. Sąd Powiatowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY

W piątek, dnia 2 października 1931 r. o godz. 9-tej przed południem sprzedam przy ul. Piotra Skargi nr. 12 najwięcej dającym za natychmiastową zapłatą: urządzenie pokoju męskiego, jadalnego i częściowe pokoju sypialnego, maszynę do szycia, wózek dziecięcy, radio 4 lampowe z głośnikiem. 1312

(-) Bertrand, komornik sądowy w Bydgoszczy.

PORTER

okocimski

z beczki codziennie świeży poleca

„**Hungaria**”
Toruń, Prosta 15/17.

FUTRA

damskie jak karakulę piszczałki i inne bardzo kosztowne do nabycia

Fr. Zieliński
Toruń

St. Rynek róg św. Ducha 18.
Również wykonuje się przez fasowanie i reperacje futer fachowo, solidnie i najtańszej. Jednocześnie polecam skórki na obsadzenia płaszczy. 1277

OBFITE

i smaczne obiady na maśle
po zł. 1.35
poleca 909
Winiarnia „**Hungaria**”
Toruń, Prosta 15/17.

Przysposabiam do egzaminów, udzielam szybko gruntownie za 15 zł. miesięcznie

lekcji:

francuskiego, angielskiego, niemieckiego, gry na fortepianie. Adamska, Sukienicza 4, II. 383

Pompy Armatury

artykuły kanalizacyjne i wodociągowe poleca
P. TARREY, Toruń
Stary Rynek 21, tel. 138

FLAKI

po warszawsku poleca
„**Hungaria**”
Toruń, Prosta 15/17

Pierwszorządny Salon mód „KRESOWIANKA”

wykonuje suknie, kostjumy palta i futra. Zurnale francuskie. Ceny niższe. Toruń, Jęczmienna 22, dawn. 16, I ptr. 911

Z masy upadłościowej firmy G. Soppart są tania na sprzedaż

1 platforma na 60-80 mtr. 1 wóz roboczy 4 cal, 1 wóz kryty (Lando) dobrze utrzymany, 2 pompy kanalizacyjne (ręczne). Powóz obejrzyć można u p. Mikołajczak, ul. Grudziądzka 29. Resztę na taktaku p. Skowronka Pańska 3. J. Wierzbowski zarządca masy upadłościowej Firmy G. Soppart ul. Sienkiewicza 15. 1201

Pomorska Drukarnia Rolnicza S. A.

TELEFON 202 i 211

Toruń, Bydgoska 56

TELEFON 202 i 211

Wykonuje

wszelkie prace wchodzące w zakres przemysłu graficznego

Posiada

następujące działy:

Drukarnię - Introligatornię - Kartonarnię - Litografię - Offset

SŁUZY KOSZTORYSAM I PROJEKTAMI

Ogłoszenie.

Przewodniczącego Komisji dla sporządzenia planu za budowania m. Gdyni i sąsiednich osiedli z dnia 26. IX 1931 r. o przystąpieniu do sporządzenia planu zabudowy osiedla Witomino

Stosownie do postanowień artykułu 25 i 26 rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 16 lutego 1928 r. o prawie budowlanym i zabudowaniu osiedli (Dz. Ust. R. P. Nr. 23 z dnia 5 marca 1928 r.) przewodniczący komisji dla sporządzenia planów zabudowy m. Gdyni i sąsiednich osiedli ogłasza o przystąpieniu do sporządzenia planu zabudowy osiedla Witomino na teren domeny państwowej.

Obszar objęty planem obejmuje obręb Witomino, obręb Redłowo, obręb Oliwa-Leś, enklawa Witomino — o łącznej powierzchni 175 ha 82 ar. 58 m² i graniczy od północy zachodu i południa — z granicą obrębowa obrębu Oliwa-Leś, — od wschodu granicą obrębowa z obrębami Mały Kack i Redłowo.

Zainteresowani, mogą zaznajamiać się z projektem planu zabudowania w ciągu 14 dni, licząc od dnia następnego po ukazaniu się niniejszego ogłoszenia w Monitorze Polskim — w pokoju Nr. 18 Komisarjatu Rządu w Gdyni ul. Starowiejska.

W ciągu następnych dni 7-miu, zainteresowani mogą zgłaszać wnioski dotyczące wyżej wymienionego obszaru. 1291

Przewodniczący Komisji
Komisarz Rządu w Gdyni
(-) Inż. Piaskiewicz.

NAJTANIEJ

najlepiej kupuje się wina i wszelkie spirytualje w

Winiarni

„**Hungaria**”

wł. T. Chmurzyński

Toruń, Prosta 15/17

tel. 125.

Zimowa

garderobe

czyszczenia — farbowania w najkrótszym czasie i fa- chowo 1031

SZAROTKA

Farbiarnia i chemicz. pralnia
Fabryka Grudziądzka 11 —
telefon 682.
Filja św. Ducharóg Rożanne

Ogłoszenie.

Podaje się do ogólnej wiadomości, że z dniem 28. IX. 1931 r. przystępuje Magistrat w myśl rozp. Pana Wojewody Pomorskiego z dnia 12. V. 1931 roku do nowej numeracji domów, budynków przeznaczonych na pobyt ludzi wzgl. do użytku publicznego oraz parcel i dz. atek niezabudowanych, kolejno według ulic i placów publicznych.

Przeprowadzenie nowej numeracji powierzył Magistrat jednemu urzędnikowi magistrackiemu, który po zdjęciu dotychczasowych numerów uskuteczni natychmiast nową numerację.

Brakujące numery zakupi Magistrat na koszt właściciela domu.
W interesie wzorowego i akurtnego przeprowadzenia numeracji domów i parcel niezabudowanych Magistrat uprasza miejscowe Obywatelstwo o udzielenie odpowiedniemu urzędnikowi pomocy — wszelkich wyjaśnień mających związek z nową numeracją domów.

Równocześnie Magistrat podaje do wiadomości, że z chwilą ukończenia nowej numeracji domów zostaną właścicielom domów doręczone deklaracje oraz odpowiednia ilość ankiet A i B (wzoru 11 i 12). Specjalne wyjaśnienia w sprawie wypisaną deklaracji i ankiet zostaną właścicielom domów również doręczone. 1285

Chełmża, dnia 26 września 1931 r.

MAGISTRAT
(-) Dr. Wyszkowski,
Burmistrz w z.

REPERTUAR TEATRU TORUŃSKIEGO

W czwartek, dnia 1-go paźdz. br. o godz. 20-tej Występ gościnny Mieczysława Cwiklińskiej w otoczeniu zespołu Teatru Miejsk. z Bydgoszczy Odegrane zostaną 2 komedje p. t. „**Niewierna**” oraz „**Majster i Cieladnik**”

W piątek dnia 2 paźdz. o godz. 20-tej „**On chce się zabić**” Krotochwila w 4 aktach Beera.

W sobotę, dnia 3 paźdz. o godz. 16-tej „**Jaś i Małgosia**” Bajka dla dzieci w 4 akt. Or-Ota.

W sobotę, dnia 3 paźdz. o godz. 20-tej „**On chce się zabić**” Krotochwila w 4 aktach Beera.

W niedzielę, dn. 4 bm. o godz. 16-tej „**Jaś i Małgosia**” Bajka dla dzieci.

W niedzielę, dn. 4 bm. o godz. 20-tej Występ gościnny Bogusława Samborskiego na czele własnego zespołu **Prawda czy kłamstwo** Komedja w 3 aktach Laros Larjo.

Telegramy

Z ostatniej chwili

Z żółtej chmury mały deszcz

Lidze Narodów udało się jednak załagodzić zatarg mandżurski

Genewa, 1. 10. (PAT). W ciągu dnia wczorajszego miały miejsce układy przy pośrednictwie urzędników sekretariatu generalnego między delegatami Chin i Japonii w sprawie likwidacji konfliktu w Mandżurji.

Chodziło o ustalenie tego rodzaju rezolucji dla Rady, która mogłaby być przyjęta przez obie strony.

O godz. 16 zebrała się Rada na zapowiedziane posiedzenie, jednak z powodu niemożności osiągnięcia zgody na tekst rezolucji ze strony Japonii i Chin, Rada po załatwieniu kilku spraw bieżących odroczyła się.

O godz. 17.30 przewodniczący otworzył posiedzenie Rady. Na posiedzeniu tem rozporozawano teksty zakomunikowanych przez przedstawiciela Chin depesz, które napłynęły w ciągu dnia onegdajszego i wczorajszego pod adresem tutejszego delegata Chin. Depesze te zawierają nowe wiadomości co do sytuacji w Mandżurji. W szczególności podkreślone jest położenie Mandżurji, która pozbawiona jest środków żywności dla ludzi, nie wypuszczonych z miasta. W innej depeszy zawarte jest sprawozdanie z wielkiego wieceu chińskiego w Singapoore i żądanie od Ligi Narodów zaprowadzenia prawa w Mandżurji. — Jeszcze inna depesza wyraża gotowość Chin do obrony terytorjalnej własnymi siłami, o ile Liga nie wpłynie na ewakuację wojsk japońskich w Mandżurji.

Po krótkim oświadczeniu przewodniczącego Rady, delegatami Chin i Japonii przedłożona została rezolucja treści następującej: — 1) Rada przyjmuje do wiadomości odpowiedzi rządu chińskiego i japońskiego, otrzymane na naglący apel przewodniczącego Rady, jakie środki akcji zostały zastosowane zgodnie z tym apelem. 2) Rada uznaje wagę deklaracji rządu japońskiego, wedle której nie ma on żadnego zamiaru terytorjalnego w Mandżurji. 3) Rada przyjmuje do wiadomości deklarację przedstawiciela Japonii, według której rząd jego w dalszym ciągu będzie ewakuował wojska w możliwie krótkim czasie do strefy kolei żelaznej w miarę jak bezpieczeństwo życia i mienia obywateli japońskich będzie skutecznie zabezpieczone i ma nadzieję wykonania tych zamiarów w najbliższym terminie. 4) Rada przyjmuje do wiadomości deklarację przedstawiciela Chin, według której rząd jego bierze na siebie odpowiedzialność za bezpieczeństwo obywateli japońskich i obronę ich mienia poza strefą kolei żelaznej w miarę ewakuacji wojsk japońskich i powrotu władz lokalnych i policji chińskiej. 5) W przekonaniu, że oba rządy pragną uniknąć wszelkich aktów, które mogłyby szkodzić pokojowi i dobrym stosunkom między obu krajami, Rada przyjmuje do wiadomości, że przedstawiciele Chin i Japonii dali zapewnienie, że rządy ich powezmą wszelkie potrzebne kroki, by nie pogłębiać konfliktu nie pogarszać sy-

Przed całkowitą elektryfikacją Pomorza

W dniu wczorajszym bawił w Grudziądzu delegat grupy szwajcarsko-francuskiej, która ma zamiar realizować elektryfikację Pomorza — Niesch. Wraz z dyrektorem Niesch przybyli naczelnik wydziału elektryfikacji w Min. Robót Publ. Siwicki, starosta krajowy pomorski Łącki i dyrektor elektrowni w Gródku inż. Hofman.

Dyrektor Niesch odbywa podróż po Pomorzu w celu zebrania informacji o technicznych możliwościach rozwoju elektryfikacji na Pomorzu. Dr. Niesch zwiedził w dniu wczorajszym elektrownię w Gródku i Zurze i w godzinach popołudniowych przybył do Grudziądza, poczem odjechał samochodem do Torunia.

tuacji. 6) Rada żąda od obu stron, by uczyniły wszystko dla przyspieszenia powrotu normalnych stosunków między obu stronami i by w tym celu w dalszym ciągu wykonywały powzięte przez nich wyżej wymienione zobowiązania. 7) Rada żąda od stron, by nadsyłały często informacje o sytuacji w Mandżurji. 8) Rada decyduje zebrać się ponownie w środę 14 października br. dla zbadania sytuacji, jaka będzie miała miejsce w tym czasie, biorąc pod uwagę możliwość zebrania się wcześniejszego w razie nieprzewidzianych wypadków. 9) Rada upoważnia swego przewodniczącego do odwołania zwołanej na dzień 14 października Rady w wypadku, gdyby po naradzie z innymi członkami Rady, a w szczególności z

przedstawicielami obu stron zainteresowanych zdecydował on na podstawie informacji, które otrzyma, że rozwój wypadków czyniłby to zebranie Rady zbędnym.

Po odczytaniu tej rezolucji przedstawiciele Chin i Japonii złożyli krótkie oświadczenie, poczem rezolucja została przyjęta jednomyślnie. W zakończeniu posiedzenia przewodniczący podkreślił, że zastrzeżenia uczynione przez przedstawicieli obu zainteresowanych stron nie czynią żadnych zmian w tekście jednomyślnie przyjętej rezolucji.

Na tem zamknięto posiedzenie Rady, które jest ostatnim w obecnej sesji. Dziś wieczorem i jutro opuszczają Genewę pozostali tu delegaci na 12-te zgrupowanie.

Niepokojujące wiadomości o stanie zdrowia Poincarégo

— Paryż, 1. 10. (PAT). Nadeszła tu niepokojąca wieść o stanie zdrowia Poincarégo, przebywającego obecnie w majątku swym w Lotaryngji. Z powodu swej choroby Poincaré, który obrany został przed kilku miesiącami na przewodniczącego paryskiej izby adwokackiej na rok 1931-32, nie będzie mógł być obecny na uroczystym otwarciu kadencji sądowej, która odbędzie się pojutrze w obecności prezydenta republiki.

To już bezczelność!

Katowice, 1. 10. (PAT). Przeciwnie naukowemu polskiemu Karaskiewiczowi, znanemu z procesu w Kluczborku prowadzone jest ze strony władz niemieckich dochodzenie sądowe o krzywoprzysięstwo, którego miał się dopuścić w procesie przeciwko sołtysowi wsi Wędzin i towarzyszącom.

Najbardziej delikatna misja polityczna

Premjer Laval o swej wizycie w Berlinie

Jeumont, 1. 10. (PAT). W czasie drogi powrotnej z Berlina, premier francuski Laval oświadczył specjalnemu korespondentowi Havasa, iż ministrowie francuscy spełnili w Berlinie misję najbardziej delikatną jaka mogła przypaść w udziale. Podsunąłem Briandowi myśl — mówił premier Laval — utworzenia francusko-niemieckiego komitetu gospodarczego. Projekt ten

został zrealizowany w toku naszych rozmów. Niezwłocznie będzie ukończone komisją, która zajmie się rozważaniem problemów gospodarczych, interesujących nasze 2 narody. Na tem podłożu zrodziła się nadzieja, iż w ten sposób właśnie ustalimy nowe metody postępowania. Wobec powagi i trudności zagadnień, jakie powstały do rozstrzygnięcia, inicjatywa ta

może się wydać skromną. Dziś należy zażnać jedynie intencję, która była podstawą tej inicjatywy. Wszystkie zarządzenia, jakie będą podjęte w celu zwalczania nędzy, która opanowała świat, prowadzą nas w kierunku większej równowagi i przy czyniają się do utrwalenia pokoju. Nie poświęcaliśmy ani części interesu Francji szukając możliwości pogodzenia ich w obecnych okolicznościach z koniecznością osiągnięcia solidarności międzynarodowej. Jak wczoraj w Berlinie tak samo niebawem w Waszyngtonie uczynię w imieniu Francji wszystko co jest w mojej mocy, aby wziąć udział w spełnieniu nowych i ciężkich zadań, jakie kryzys światowy nakłada na rząd francuski.

Strajk w porcie gdańskim zażegnany

Jak już donosiliśmy, zanosiło się w Gdańsku poważnie na strajk robotników portowych. Powodem groźby strajku było wymówienie przez pracodawców gdańskich robotnikom umowy zbiorowej z dniem 1 października. We wtorek wieczorem odbyła się wielka masówka robotników, w której wzięło udział 1500 robotników portowych. W głosowaniu około 1300 robotników oświadczyło się za strajkiem. Wybuch strajku wyznaczono na dzień dzisiejszy.

Pracodawcy wysunęli wobec tego nowe warunki płac. Normalna stawka za pierwszą szychotę dotychczas wynosiła 11,10 guld. Pracodawcy pierwotnie zamierzali obniżyć te stawki o 23 proc., następnie podnieśli swe warunki do 10 guldów za szychotę. Warunki te jednak nie zadowolili robotników, wobec czego wysunęli hasło strajku.

Jak w ostatniej chwili się dowiadujemy, wczoraj wieczorem pracodawcy wysunęli nowe propozycje. Normalna płaca za pierwszą szychotę ma wynosić 10,50 guldów do 1 kwietnia roku przyszłego, po 1 kwietniu zaś 10 guld. Wobec nowej sytuacji kierownicy gdańskich związków zawodowych przesunęli termin wybuchu strajku w porcie gdańskim do poniedziałku 5 bm.

Planuje PRZEKONANIE, ŻE DO STRAJKU NIE DOJDZIE I ŻE ROBOTNICZY GDAŃSCY ZGODZĄ SIĘ NA OSTATNIE ZAPROPONOWANE WARUNKI.

Dodać należy, że poza wymienionymi zasadniczymi stawkami robotnicy portowi otrzymują szereg wynagrodzeń specjalnych.

Naczelna organizacja akademicka — instytucja nielegalna

(o) Warszawa, 1. 10. (PAT). Minister Wyznań Rel. i Ośw. Publ. podał do wiadomości władz akademickich, że Związek Narodowy Polskiej Młodzieży Akademickiej istnieje nielegalnie, gdyż statut jego wbrew wymaganiom art. 101 ustawy z 13 lipca 1920 r. o szkołach akademickich nie jest zatwierdzony przez Ministerstwo Wyznań Rel. i Ośw. Publ.

Wobec powyższego ani Związek Narodowy Polskiej Młodzieży Akademickiej ani też jego organy wykonawcze, jak komitet akademicki w Warszawie i komitety Związku w miastach akademickich nie mogą być przez władze akademickie uznawane i działalność ich nie może

być popierana. Nie należy więc zezwalać na ściąganie przez kwestury szkół akademickich składek na rzecz Związku Narodowego lub jego organy. Nie należy dopuścić, aby Bratnie Pomoce pobierały na rzecz tego Związku jakiegokolwiek składek i z własnych funduszy popierały ten Związek.

Minister zwraca uwagę, że w początku obecnego roku akademickiego upływa kadencja władz Związku i należy spodziewać się wyboru nowych władz Związku. Trzeba uważać tę akcję za nielegalną i władze akademickie nie mogą dopuścić do tej akcji.

Zamach na wicedyrektora kolei w Warszawie

Warszawa, 1. 10. (PAT). Wczoraj o godz. 12.30 wszedł do gabinetu wicedyrektora Warszawskiej Dyrekcji Polskich Kolei Państwowych osobnik, który po krótkiej wymianie zdań z dyrektorem, oddał doń parę strzałów rewolwerowych. Strzały te na szczęście chybiły.

Sprawcą nieudanego zamachu okazał się niejaki St. Poniatowski, zamieszkały we ws. Wacilski, pow. Szczucin, województwa nowogrodzkiego, były funkcjonariusz Polskich Kolei Państwowych. Poniatowski został aresztowany.

Posłowie do Reichstagu obrzucili ściekiem obelg Brianda i Laval

Essen, 1. 10. (PAT). Na dworcu w Hamm podczas przejazdu francuskich ministrów do Paryża doszło do przykrego zajścia. Mianowicie DWAJ HITLEROWCY WYWOŁALI NA PERONIE PODCZAS POSTOJU POCIAGU, W KTÓRYM ZNAJDOWALI SIĘ MINISTROWIE FRANCUSCY WIELKA AWANTURĘ, OBRZUCAJĄC ŚCIEKIEM OBELG ODJEJŻĄCYCH MINISTRÓW. Policja aresztowała obu i okazało się, że byli to postowie do Reichstagu Kaufman i Feller — obaj z Elberfeldu.

Raid awionetek 9 lotników wylądowało we Lwowie

Lwów, 1. 10. (PAT). W dniu wczorajszym na lotnisku cywilnym wylądowało 9 awionetek, biorących udział w czwartym krajowym konkursie samolotów turystycznych. Pierwszy wylądował o godz. 15.25 samolot „RWD. 4” aeroklubu lwowskiego, pilotowany przez Chorzewskiego. — Następnie kolejno lądowali „RWD. 5” (Warszawa) — Zwirko, „RWD. 4” (Katowice) — Satel, „PZL. 5” (Katowice) — Kowalezyk, „RWD. 4” (Poznań) — Hołodyński, „PZL. 5” (Warszawa) — Czyżewski, „RDW. 7” (Warszawa) — Drzewicki, „RWD. 2” (Warszawa) — Rogalski i „LKL. 2” (Lublin) — Żurawski. Cztery pozostałe maszyny uległy defektowi w czasie drogi.

Na lotnisku lwowskim przybyłych lotników powitali przedstawiciele władz z p. wojewodą dr. Rożnickim na czele i przedstawicielami LOPP. Dziś rano nastąpi odlot do Krakowa.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-lamowej . . . 0,25 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . 1,50 zł
na drugiej i trzeciej stronie . . . 1 zł — w tekście . . . 0,60 zł
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdańsku za wiersze 1/2 na stronie 7-lamowej . . . 15 fen.
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . 10 fen.
Przy sądownym ściąganiu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw
spornych właściwe są Sady w Toruniu. Za terminowy druk przepisane
miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nowakowski w Toruniu Bydgoska 73
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Eljaszek Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wł. Cieszyński,
Gdańsk, Stadtgraben 6
Redaktor odpowiad. na Gdynię Henryk Tatzeloff, Gdynia, Grabówek
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Józef Dąbrowski,
Inowrocław ul. Poznańska 65
Redaktor odpowiedzialny na Grudziąd, Józef Stanach, Grobliowa 6
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwa: „Dzień Pomorski”, „Dzień Bydgoski”, „Gazeta Gdańska”,
„Gazeta Morska”, „Dzień Grudziądzki”, „Dzień Kaszubski”,
„Dzień Kujawski”
Członkami Pom. Druk. Roln. S. A. w Toruniu Bydgoska

Abonament miesięczny wynosi
w ekspedycji miejscowych agencji . . . 3 — zł
z odnośnikiem do domu w Toruniu . . . 3,40 zł
przez pocztę z odnośnikiem . . . 3,36 zł
pod opaską . . . 4,50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . . 2,50 zł przez chłopca . . . 2,30 zł
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, z ogranicz. 4 gd . . . 7 — zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w za-
kładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma
P R E N U M E R A T A „DNIA KUJAWSKIEGO” miesięcznie w admini-
stracji 2,70 zł — na pocztach już z odnośnikiem kwartalnie 9,27 zł
miesięcznie 3,09 zł